Nr. 219 | Należytość poczt. opłacona ryczałtem | Lwów, środa 25 września 1929 | Rok XII

Kraków.
W. Bibljoteka Uniwersytecka.

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 groszy — Cena egz. poj. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Odpowiedź marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego marsz. Piłsudskiemu.

Niewczesne żale.

W początkach września br. zgłosił się do mnie p. premier Świtalski, a zapytany przezemnie czemu mam zawdzięczać jego wizytę prosił mię o pośrednictwo w zwołaniu konferencji z przewodniczącymi klubów poselskich z rządem, w sprawie racjonalnego traktowania budżetu.

Wyłączył tylko pp. Ukraińców, Białorusinów i komunistów. Konferencja nie doszła do skutku, chociaż, a może dlatego, że miał w niej udział marsz. Piłsudski.

Z licznych artykułów i przemówień pp. przewodniczących klubów, można dziś sumiennie wywnioskować, że pragnęli i pragną zwołania sesji sejmowej i w sejmie gotowi byli rozmawiać z rządem i p. marsz. Piłsudskim. Można to nazwać „Kanapefrage“, ale niepodobna wziąć za złe posłom, że po 6 miesiącach przymusowych feryj, żądaj zwołania parlamentu, aby omówić, jak ulżyć niedoli ludności dotkniętej obecnym stanem gospodarczym, opracować odpowiednie ustawy i aby dowiedzieć się czego właściwie chce rząd i jakich metod zamierza się trzymać przy traktowaniu budżetu. Wszak rząd ma obowiązek konstytucyjny przedłożyć parlamentowi budżet w październiku.

Cóż dziwnego, że posłowie we wrześniu zwracają uwagę rządowi, że by zamiast nieoficjalnych narad umożliwił narady oficjalne, zamiast konwentu senjorów z prezydjum Rady ministrów zwołał sejm i w sejmie swoje poglądy wyłuszczył. Wręczając p. premierowi odpowiedzi 7 klubów, dodałem, że gdyby chciał w tej sprawie zwrócić się jeszcze do mnie oczekują wiadomości do wtorku 17 bm.

Konferencja z pp. posłami do skutku nie doszła.

Rozumiemem rozgoryczenie z tego powodu p. premiera Świtalskiego — wszak był to *po pięciu miesiącach* pracy i urlopu wypoczynkowego *pierwszy krok* przezeń uczyniony w *kierunku sejmu* i pierwszy ten krok nie udał się. Przypuszczać wolno, że młody premier nie zraził się tem pierwszem niepowodzeniem, ale czego nie rozumiem, to niezadowolenie p. marsz. Piłsudskiego, że nie mógł konferować z pp. posłami. Jakto?

O sławnej herbatce prezydjum rady ministrów u p. dr. Bartla w maju 1926 r., o igraszkach ze zwoływaniem i otwieraniem sejmu, o obelgach listu 1. VII. 28 r., o obeldze w nieposyłaniu oficerów do sejmu do rozpraw budżetu M. S. Wojsk., aby tam nie schańbiono munduru wojskowego, o obelgach w mowie senackiej w 1929 r., o obelgach w artykule „dno oka“, po przemówieniu przed Trybunałem Stanu, **po za okumentowaniu nienawiści i pogardy do całego sejmu** i wszystkich posłów.

Może p. marsz. Piłsudski wyrażać jeszcze niezadowolenie, że pp. posłowie nie przyszli na narady, gdzie on miał przemawiać? Niedobrze tedy rozumiem, dlaczego pisze artykuł pod prześlicznym tytułem „Gasnącemu światu“, w którym drukuje własne wierszyki — wspomina młode lata i Olimp i piękną Helenę, porusza skarby uczuć ze wspomnień dziecięcych, a potem łży, choć tym razem nieco ciszej, nie tak gromko jak poprzednio. Pośród obelg czuć jak gdyby melancholję.

Aby znaleźć punkt wyjścia dla swego artykułu powołuje się p. marsz. Piłsudski na rozmowę ze mną, która odbyła się 24. czerwca b. r. od godz. 5 do popoł. w Belwederze. Było nas tylko dwóch, P. marsz. Piłsudski wielu szczegółów rozmowy zdaje się nie pamiętać, a ja mam pamięć w tych rzeczach dobrą, ustalam zatem wyraźnie punkt wyjścia t. j. część rozmowy czerwcowej, ale najpierw jedna uwaga:

Osoba trzecia, politycznie tutaj obojętna, udała się do p. marsz. Piłsudskiego z zapytaniem czy zechce mię przyjąć. Po otrzymaniu zgody owa osoba trzecia dała mi znać o tem; musiałem więc napisać list do p. marsz. Piłsudskiego z prośbą o naznaczenie terminu rozmowy. Termin oznaczono na godz. 5 popołudniu dnia 24-go czerwca.

Kiedyśmy usiedli

przedstawiłem niedolę kraju,

przytoczyłem, że znowu bierze się u nas 3 do 5 procent miesięcznie od pożyczek, że **ruch budowlany jest w zastoju, że płace robotnicze są niskie,** że chłopi dostają za zboże po kilkanaście złotych za korzec, a kartofli nie probują nawet wywozić na targi, że ciasnota pieniężna i bieda, dokuczają ogromnej masie ludności w państwie. Ciężkie położenie ekonomiczne potęguje jeszcze ciągła walka rządu z sejmem, tak że ludność jest zaniepokojona ekonomiczną i polityczną sytuacją i prosiłem o decyzję w stosunku do sejmu, albo niech rząd rozwiąże sejm, a wtedy ja nie mam nic do powiedzenia lub jeśli sejm ma istnieć, trzeba, aby mógł pracować z rządem i w tym celu

trzeba stworzyć jakąś większość.

Większość ta nie musi być na długi czas tworzona, ma tylko położyć kres walce i umożliwić współpracę.

Zwróciłem uwagę, że trzeba stworzyć większość, choćby dla przeprowadzenia pewnych niezbędnych omówionych poprzednio projektów.

Zauważyłem dalej, że kluby PPS., i „Wyzwolenie“ gotowe są do nieuprzedzonego dyskutowania poważnych propozycyj, które powinien uczynić B. B. W. R. jako najliczniejszy.

Wskazałem na ostatni kongres Wyzwolenia, gdzie olbrzymia większość wyznaczyła p. Thugutowi miejsce w

(Ciąg dalszy artykułu na str. 4.).

„KOPERNIK“ Klara Bow Dziś wielki podwójny program 20 aktów Bożyszcze Publiczności w dawno oczekiwanym filmie p. t. „MARYSIENKA“ RUDOWŁOSA GRZESZNICA
II. Nizrównana para wesołków RIF i RAF jako detektywi.

Okrężne drogi.

Podane przez nas streszczenie artykułu marsz. Piłsudskiego wyczerpuje w zupełności jego treść, która w życie polityczne nie wnosi nic nowego. Obok złośliwości pod adresem marsz. Daszyńskiego, które wymagają odpowiedzi,, marsz. Piłsudski wyjaśnia, jak sobie wyobraża uchwalenie przez Sejm budżetu państwowego. Chce uniknąć dyskrecji przez skopiowanie budżetu zeszłorocznego, chciałby tylko dla rządu uzyskać większą swobodę w przeprowadzaniu zmian w poszczególnych pozycjach budżetowych. Gniewa się też na Sejm, że nie poszedł na proponowaną konferencję.

Tak marsz. Piłsudski, jak rząd i p. Sławek, wszyscy unikają jednej sprawy, która w tej chwili jest najistotniejszą i punktem koncentracyjnym sytuacji politycznej. Wszyscy *milczą na temat sesji sejmowej.*

Funkcjonowanie oficjalne przedstawicielstwa parlamentarnego zaczyna się dopiero z chwilą, gdy sesja sejmowa jest aktem urzędowym otwarta. Wtenczas Sejm faktycznie istnieje i wtenczas tylko można mówić z Sejmem.

Stronnictwa sejmowe wszystkie domagają się natarczywie zwołania Sejmu i wtedy oczywiście kontakt jego z rządem jest nietylko możliwy, ale konieczny.

Tymczasem ani rząd, ani marsz. Piłsudski o zwołaniu Sejmu nie mówią, a mimo to chcą mówić z sejmem. Ten podejrzany zapał do rozmów przedwczesnych spotyka się w sejmie ze zrozumiałą nieufnością. Stosunek czynników pomajowych do sejmu był tego rodzaju, że o zaufaniu wzajemnem nie może być mowy. — Nikt też nie wierzy w szczerość zamiarów współpracy. I tu nie pomoże najbardziej napuszona demagogja prasy sanacyjnej. Lżenie posłów już w społeczeństwie wywołuje najwyżej wzruszenie ramion.

Sytuacja w kraju jest tego rodzaju, że trzeba zespolenia wszystkich twórczych czynników, aby kraj wydobyć z odmętów „radosnej twórczości“. Maj 1926 roku już dawno minął i więcej się nie powtórzy, a wschodzące wówczas słońca przygasiły olbrzymie plany.

Wszelkie próby skierowania myśli politycznej na fałszywe drogi spotkają się z energicznym oporem w kraju. Dziś społeczeństwo szuka jeszcze ratunku w sejmie, gdy tak zawodzi polityka rządu i jego system rządzenia. Dlatego *zwołać Sejm!*

S.

Z dnia.

Dyscyplinarka!

Jak się dowiadujemy, wytoczono tow. Hofmanowi, przew. Zw. Prac. Gminnych dyscyplinarkę, za obrazę rzekomą kom. Nadolskiego na pamiętnej konferencji, na której delegaci Związku mieli fungować w odpowiedniej roli: jako reprezentanci pracowników i jako funkcjonarjusze gminni.

Jako reprezentanci mieli mówić o sprawie, a jako funkcjonarjusze mieli milczeć i słuchać.

Nieprzywykli siedzieć na dwóch stołkach, tembardziej, że na to reprezentacyjne miejsce sadzał p. Nadolski beeosowców, wyszli z sali.

Wyczło ich trzech, a zrobiono jedną dyscyplinarkę.

Widać p. Nadolskiemu zależy na tem, aby na ratuszu lwowskim pozostawić wspomnienie małego człowieka. Ha, trudno! Różne ludzie mają ambicje.

—o—

Ten, który obraził wojnę.

Wśród kandydatów na tegoroczną nagrodę pokojową Nobla podano również Remarque'a. Autor najgłośniejszej książki o wojnie. „Na froncie zachodnim bez zmian“. ma podobno duże szanse otrzymania tej nagrody.

Byłoby to słuszne. Napisał prawdę o wojnie i wstrząsnął sumieniami miljonów czytelników. Napisał książkę, która jest czynem pokojowym nie mniejszej wagi, niż wysiłki pacyfistyczne polityków i mężów stanu. Wpłynął na sposób myślenia ogromnej ilości ludzi, którym ukazał rzeczywistość wojenną, niewypaczoną przez plotkę, pogłoskę i legendę. Niczego nie wyjaskrawił, bo w wojnie wszystko przemawia swoją jaskrawością najkrańcowszą. Nie popadł w antymilitarystyczną frazeologję, wnioski pozostawiając samemu czytelnikowi. Wnioski jedyne, które narzucają się rozumowi i sumieniu. Ani jedna stronica, ani jedno zdanie książki Remarque'a nie budzi wątpliwości, czy słowa jego są szczere i czy odpowiadają prawdzie. Czytelnik wciąż potakuje autorowi, wciąż odczuwa zadowolenie, że to, o czem sam myślał, znalazło w tej książce potwierdzenie, że to, co nam się rysowało niewyraźnie, Remarque wypowiedział tak jasno i z taką prostotą. Prostota tego pisarza jest jego największym zwycięstwem.

U Remarque'a mamy postać zwierzęcą podoficera Himmelstossa, dręczącego żołnierzy, zabijającego ich godność ludzką, zmieniającego ich w bezmyślne maszyny drogą tortur psychicznych i męki fizycznej. Ale Remarque przyznaje: „Większość podoficerów postępowała z nami rozsądnie“. Co więcej i co najbardziej, najistotniej tragiczne: Remarque pisze, że te męki, te tortury w koszarach okazały się później, na froncie, pożyteczne, bo przytępiły wrażliwość ludzką, a to potem, w bitwie, zapobiega... obłędowi. Przeto znikczemniały Himmelstoss jest pod pewnym względem... pożyteczny. Oto jedna z prawd wojny. Najgorszy z ludzi, znienawidzony przez żołnierzy Himmelstoss sprawia, że na froncie nie dostają pomieszania zmysłów. Oczywiście, nie ma on tego na względzie, kiedy ich zamęcza w koszarach, ale taki jest dobry skutek jego zbrodni. I tu właśnie wyrasta, potężnieje groza wojny, od czynów, od postępowania jednostek niezależna. Oto tragedja w świecie obłędów rodzaju ludzkiego.

Czytamy w pamiętniku bohatera książki:

„Dni, miesiące, lata, które przeżyliśmy, tutaj, odrodzą się kiedyś w naszej pamięci. Trupy zabitych towarzyszów naszych powstaną i w jednym szeregu pójdziemy w bój. Lecz gdzie, przeciw komu“?

Przeciw komu? Na to pytanie Remarque nie daje odpowiedzi. I to jest odpowiedź najgłębsza. Bo nie nie chodzi tylko o Himmelstossów i jemu podobnych, lecz chodzi o powszechną naprawę życia ludzkości.

Niemiecki związek podoficerów rezerwy zwrócił się do komitetu nagrody Nobla z protestem przeciw wnioskowi udzielenia tegorocznej nagrody pokoju Remarque'owi. Związek ten twierdzi, że wyrządziłoby to krzywdę moralną dawnej armji niemieckiej. Niemieccy podoficerowie rezerwy mają na myśli postać Himmelstossa.

Odezwał się w tym proteście obrażony szczegół wojny. A Remarque obraził wojnę. I dlatego należy mu się nagroda pokoju.

—::—

Józef Nadzieja.

Z bogatej przeszłości obecnego komisarza Kasy Ch. m. Lwowa.

Wśród wielu indywiduów, które z czeluści ciemnej przeszłości wypływają coraz liczniej na widownię, jako persona gratia w sanacji moralnej, obok osławionego już *Bol. Zielińskiego,* po usunięciu robotniczego Zarządu Kasy chorych w Nadwórnej, nasłano w charakterze komisarza, ozdobą niepoślednią tego hurra-państwowego obozu jest też *Józef Nadzieja.* Jakim luminarzem w sanacji jest ów Nadzieja, świadczy odpowiedzialna misja, jaką mu powierzono.

Przez czterdzieści lat Kasa chorych m. Lwowa była rządzona autonomicznie, przez ubezpieczonych i pracodawców, pod tymi rządami rozwinęła się wspaniale w potężną instytucję społeczną. Trzeba było dopiero okresu moralnej sanacji, aby targnąć się na jej samorząd. Następcą zaś samorządu został kto — Józef Nadzieja, który na szczęście przez krótki czas rujnował swą gospodarką kasę chorych w Rzeszowie i więcej z ubezpieczeniami nie miał nic wspólnego. Podobnie do rzeszowskiej wygląda też jego gospodarka i w kasie lwowskiej.

Czas wojny światowej spędził ów

dzisiejszy luminarz sanacyjny w „zaszczytnej“ służbie szpiegowskiej w armji austrjackiej z własnego „patrotycznego“ i nieprzymuszonego popędu,

gdyż był zupełnie wolny od służby wojskowej. O tej hańbiącej Nadzieję służbie w austrjackiej K. Stelle wie oddawna cały Rzeszów, podobno w kronikach legjonowych figuruje z określeniem „szpieg“, to wszystko jednak nie przeszkadzało w pasowaniu go na rycerza nowego kursu w ubezpieczeniach i propagatora legjonowego patrjotyzmu.

Ciemna przeszłość szpiegowska przeszkadzała Nadziei w zaspokojeniu jego chorobliwej ambicji, chciał bowiem koniecznie odegrać i w niepodległej Polsce jakąś rolę.

Wyrzucony z PPS poszedł do Stronnictwa Chłopskiego, kandydował z listy Stapińskiego, a gdy przepadł przylgnął do sanacji. Należy do komitetu budowy pomnika wybitnego legjonisty Lisa-Kuli, ale swoją osobą nie ozdabia wcale tego komitetu.

Z zarzutu szpiegostwa chciał się Nadzieja koniecznie oczyścić. Pozywał do sądu tych, którzy mu szpiegostwo zarzucali, ale oczyścić się nie zdołał. Przeciwnie

procesy udowodniły, że był szpiegiem płatnym armji austrjackiej.

Dowodem są zeznania świadków, złożone w sądzie pod przysięgą, których odpisy tutaj przytaczamy. Co zeznał w sądzie *ks. Wawrzyniec Szawan,* proboszcz w Dobrzechowie:

Józefa Nadzieję znam osobiście z czasów jeszcze gimnazjalnych. Podczas inwazji rosyjskiej byłem w Strzyżowie, ale już nie pamiętam, czy to było podczas pierwszej czy drugiej inwazji, zdaje mi się, że to było w czasie pierwszej. Zjawił się u mnie na wikarówce w Strzyżowie Józef Nadzieja i prosił o nocleg. Nadzieję przyjąłem na nocleg, a tenże w rozmowie ze mną na stosowne zapytanie twierdził, że Moskale się cofają, a wojska austrjackie nadchodzą, co odpowiadało rzeczywistości.

Nadzieja twierdził, że przekrada się do rodziny w kierunku Rzeszowa. — Wogóle Nadzieja w rozmowie ze mną był bardzo oglądny, zrobił na mnie takie wrażenie, że ma *jakąś tajemną misję do spełnienia,* bo w rozmowach ze mną o celu jego podróży dawał mi odpowiedzi wymijające.

Po odejściu Nadziei drugiego dnia nadeszły wojska austrjackie. Wtenczas to między niemi spotkałem przypadkowo na ulicy w Strzyżowie znanego mi osobicie porucznika żandarmerji p. Adama Bocurę, dawniej komendanta powiatowego żandarmerji w Strzyżowie. Bocurę zaprosiłem na obiad. Idąc z Bocurą do mieszkania mego spotkaliśmy po drodze Nadzieję.

Bocura zaczepił *Nadzieję pytając go o ruchach wojsk rosyjskich i zapewniając go, że wobec mnie może być zupełnie swobodnym.*

Nadzieja częściowo na ulicy, częściowo w domu moim zdawał Bocurze *szczegółową relację o ruchach i dyslokacji wojsk rosyjskich w okolicy Rzeszowa i w mieście.*

Z rozmowy otwartej z Bocurą i Nadzieją przyszedłem do przekonania, że Bocura jest przydzielony do oddziału szpiegowskiego wojsk austrjackich, a

Nadzieja pełni rolę szpiega,

gdyż Bocura w rozmowie ze mną wyraźnie przyznał się do powierzenia mu funkcyj szpiegowskich, a co do Nadzieji wyraźnie mi go wskazał

jako ajenta i to płatnego,

bo Bocura wyraźnie przy mnie pytał się Nadziei, *czy tenże nie potrzebuje pieniędzy,* a tenże ostatni podziękował mu za pieniądze, oświadczając, że jeszcze *w spodniach u dołu ma zaszyte złotówki.* Nadzieja mówiąc to, wskazał ręką na dolne obszycie spodni, gdzie miał zaszyte pieniądze.

Po odczytaniu: tak zeznałem.

Ks. Wawrzyniec Szawan.

(C. d. n.).

7 nagród Nobla.

Komisja, przyznająca rok rocznie nagrody z fundacji Nobla, ma w roku bieżącym do dyspozycji 7 nagród. — Przypisać to należy okoliczności, że z roku ubiegłego pozostały jeszcze dwie nagrody, a mianowicie nagroda pokojowa i nagroda za najlepszą pracę naukową z zakresu fizyki.

Co do osób kandydatów na tegoroczne nagrody Nobla, narazie nic pozytywnego powiedzieć nie można. — Osoby, wymieniane przez rozmaite pisma, nie zostały jeszcze przez nikogo oficjalnie zgłoszone. Jako prawdopodobny kandydat na nagrodę z dziedziny fizyki wymieniany jest znany uczony norweski, dr. Wiktor Goldschmied, który niedawno przeniósł się z Oslo do Götingen.

O zniesienie skutków kary sądowej.

W Min. Sprawiedliwości rozpoczęły się prace nad projektem ustawy o zatarciu skazania tj. o puszczeniu w niepamięć przestępczej przeszłości. Często się bowiem zdarza, że przestępca po odbyciu kary poprawia się i staje się zupełnie dobrym obywatelem, zasługującym na zaufanie i na traktowanie go na równi z innymi obywatelami. Taki powrót do nieskazitelnego życia jest jednak uniemożliwiony przez plamę, jaka ciąży na nim do ostatniego dnia jego życia. W rejestrach karnych jest bowiem zapisane, że, dany człowiek był skazany za taki lub inny czyn karygodny. To też, gdy zachodzi kwestja uzyskania „świadectwa moralności“, lub gdy były przestępca staje w charakterze świadka w sądzie, a sędzia go zapyta czy był karany, musi on się przyznać do swej smutnej przeszłości.

Nowoczesne ustawodawstwo karne Zachodu wprowadziło zasadę puszczania w niepamięć karę. Na mocy orzeczenia sędziego może osoba skazana po pewnym czasie uzyskać dla siebie wykreślenie z rejestru. W ten sposób przestępca nabywa możność rozpoczęcia niejako nowego życia i nikt niema prawa zarzucić mu, że był kiedykolwiek w życiu karany. U nas powstał także plan wprowadzenia takiej liberalnej ustawy.

—o—

Odpowiedź marsz. Sejmu tow. Daszyńskiego marsz. Piłsudskiemu.

(Ciąg dalszy artykułu ze str. 1.).

szeregu, jednem słowem wskazałem, że opozycja P. P. S. i Wyzwolenia, staje się, ze względu na ciężkie położenie kraju, **potrzebę zaradzenia doli ludności** i w poczuciu odpowiedzialności za losy kraju zdaniem mojem znacznie umiarkowańsza.

Zaznaczyłem dalej, że

w sprawie zmiany konstytucji

nie słyszeliśmy dotychczas nic więcej jak tylko mowy sztandarowe, a nie mieliśmy sposobności usłyszeć spokojnych obrad i argumentów komisji.

Dałem wyraz zapatrywaniu, że zmiany konstytucji trzeba przeprowadzić argumentem, a nie kijem, (odpowiedzi na to właśnie zapatrywanie nie widzę potrzeby przytaczać). Nikt mnie do wyrażenia mych zapatrywań nie posyłał do Belwederu.

Poszedłem do Belwederu, bo tam mieszka człowiek mający faktycznie władzę od maja 1926, poszedłem wtedy, gdy położenie gospodarcze i polityczne kraju było ciężkie. i nie czekałem, aż się do jakiegoś rozpaczliwego stopnia pogorszy.

Nie mam armat do dyspozycji, ani sądzę, żeby krwi przelewem należało poprawiać sytuację gospodarczą i polityczną a nie dbać o to wtedy, kiedy sytuację możnaby jeszcze opanować.

Mówiłem p. marsz. Piłsudskiemu nie poraz pierwszy, z czem nie kryłem się i nie kryję przed nikim: żaden rozumny

nie może się cieszyć z nieustającej walki rządu z przedstawicielstwem narodu,

żaden nie chce bezsilnego parlamentu, ani bezprawnego rządu. Każdy, kto chce normalnego życia parl. i rządu musi w naszych warunkach dążyć do wytworzenia większości parlamentu zgodnej z rządem i do rządu liczącego się z wolą większości parlamentu.

Kto tego nie rozumie niechaj nie zajmuje się sprawami rządu, ani sejmu, kto zaś to rozumie, niech weźmie spis klubów poselskich ich liczebności i składu osobistego, a wówczas łatwiej pojmie może myśli, może troskę i obowiązek człowieka, którego przecież wybrano marszałkiem sejmu i zastępcą Prezydenta Rzplitej.

Ale wróćmy do punktu wyjścia. Na moje wywody p. marsz. Piłsudski odpowiedział odmownie. Nie zacytuję tu jego słów, bo mnie dotąd do tego nie upoważnił, w dalszym toku rozmowy

radził mówić z p. premjerem Świtalskim

i p. pułk. Sławkiem, ale uczynił to w formie tak, delikatnie mówiąc, oryginalnej, że z góry powiedziałem mu, że z pp. Świtalskim i Sławkiem o sejmie i stworzeniu większości mówić nie myślę.

Nie chcę być niegrzecznym wobec żadnego z tych obywateli, ale chyba sami się zgodzą, że o tych rzeczach należało mówić z p. Piłsudskim i dopiero w zgodzie z nim zacząć rozmowę z nimi. Tyle bodaj o znaczeniu dla nich marsz. Piłsudskiego nauczyliśmy się od nich samych.

W parę dni po tej rozmowie stanął p. marsz. Piłsudski przed Trybunałem Stanu, mowę jego nie myślę tu przytaczać, byłby warjatem ten, kto z tej mowy chciałby wnioskować o jakiejkolwiek pojednawczości p. marsz. Piłsudskiego wobec sejmu, konstytucji czy obowiązujących ustaw państwowych.

P. premjer *Świtalski,* mając wiadomość o mej rozmowie w Belwederze,

wyjechał do Biaritz,

a p. poseł Sławek również wyjechał do Francji. Wszyscy trzej nie myśleli zatem liczyć się z jakąś sytuacją, stworzoną rzekomo 24 czerwca w Belwederze. Aż

dopiero 22 bm. uczyniono mi zaszczyt

powoływaniu się na moją sugestję, którą odrzucono i zlekceważono w czerwcu, a która nagle miała się stać podstawą zmiany kursu rządowego we wrześniu.

Od zaszczytu tego muszę stanowczo się uchylić. Na dalsze wywody artykułu p. t. „Gasnącemu światu" nie mam zamiaru reagować.

Kto sejmu nienawidzi i sejmem gardzi z całej duszy, osłabia się tylko podobnemi artykułami — obawiam się bowiem obecnie, że gdyby sejm składał się z 444 zwolenników dzisiejszego systemu rządzenia Polską, jeszczeby łaski w oczach p. marsz. Piłsudskiego nie znalazł, nawet po uchwaleniu pokornem wszystkiego, czegoby zażądał.

Podpisano

Marsz. Ignacy Daszyński.

Sprawa Wójcika.

WARSZAWA, 23. września. (AW). Józef Wójcik, skazany w sobotę na 2 lata więzienia zastępującego dom poprawy, został wypuszczony na wolność za kaucją 3 tys. złotych i wyjechał do Piastowa. Sprawa Wójcika będzie w dalszym ciągu przedmiotem rozważań sądowych, bowiem mecenas Kijeński czynił dalsze kroki w tej sprawie.

—o—

Austrja nieudałym tworem politycznym.

PARYŻ, 23. 9. (AW). „New York Herald" w artykule poświęconym kwestji przesilenia wewnętrzno - politycznego w Austrji stwierdza, że podłożem tego przesilenia są przedewszyst kiem trudności gospodarcze. Mury celne państw sąsiednich odcięły Austrję od dawnych rynków zbytu. Drogi do Triestu i do Berlina prowadzą poprzez granice celne, które niszczą eksport austrjacki. Zdaniem „New York Heraldu" państwo austrjackie jest nieudanym tworem politycznym i rychłej i trwałej likwidacji przesilenia austrjackiego nie należy się spodziewać.

Zmiana gabinetu w Austrji.

WIEDEŃ, 23. 9. (AW). Mimo polepszenia sie sytuacji wewnętrzno-politycznej powszechnie sądzą, że jeszcze w bież. tygodniu przyjdzie do zmiany gabinetu. Szefem nowego rządu zostanie obecny prezydent policji wiedeńskiej dr. Schober. Życzą sobie tego sfery przemysłowe i handlowe, wychodząc z założenia, że zagranicą dobre wrażenie uczyni powstanie w Austrji rządu silnej ręki. W ten sposób uniknie się wycofania obcych kapitałów z Austrji, co byłoby równoznaczne z ruiną finansową.

Przygotowania do wyborów w Czechosłowacji

PRAGA, 23. 9. (AW). Mimo, że są jeszcze w toku próby utrzymania koalicji, jednak przeważa przekonanie, że nie da się uniknąć rozpisania nowych wyborów. Naogół odnosi się wrażenie, że agrarjusze i klerykali rozbili koalicję, aby uzyskać swobodę działania w przyszłej kampanji wyborczej. Zdaje się jednak, że wszystkie mieszczańskie stronnictwa życzą sobie nowych wyborów, sądzą bowiem, że są lepiej przygotowane do wyborów niż socjaliści.

—o—

W środę dnia 25 b. m o godzinie 7-ej wieczorem Rynek 8 I. p. odbędzie się

Masówka Młodzieży Robotniczej

Sprawy bardzo ważne! --- Towarzyszki i Towarzysze jawcie się licznie!!!

Po ustąpieniu Waldemarasa

Przed utworzeniem nowego gabinetu.

KOWNO, 23. września (PAT). W dniu wczorajszym pociągiem z Berlina przybył do Kowna minister finansów Tubialis, razem z członkiem centralnego komitetu partji tautininków, Lepanasem.

KOWNO, 23. września (PAT). Jak komunikuje „Jidisze Sztymme“, wczoraj w klubie oficerskim „Romove“ w ciągu całego dnia odbywały się narady wyższych oficerów. Kilku oficerów sztabu generalnego odwiedziło wczoraj Waldemarasa.

KOWNO, 23. września (PAT). Przybył do Kowna naczelnik powiatu olickiego, Arawiczius, którego wymieniają jako kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

KOWNO, 23. września (PAT). Komunikat Elty brzmi: Minister finansów Tubialis przybył wczoraj wieczorem z zagranicy do Kowna i natychmiast przyjęty został przez prezydenta republiki, któremu oświadczył swoją zgodę na przyjęcie misji utworzenia nowego gabinetu. Należy oczekiwać, że skład nowego gabinetu zostanie wkrótce ustalony. Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Z Kowna donoszą do „Ekspr. Por.“. że rozeszła się tam plotka że m. Piłsudski ze swoim sztabem rozkwaterował się w pobliżu Sejn. Wiadomość ta wywołała podobno taką panikę w kołach rządowych, że wysłano natychmiast do wszystkich oddziałów na pograniczu inspekcję.

KOWNO. W garnizonie kowieńskim zalogy w armji i policji wstrzymane. rządzono ostre pogotowie. Wszelkie ur-

ANGORA. Ministerstwo sprawiedliwości poleciło prokuratorom generalnym zastosować srogie kary względem mężczyzn którzy zaczepiają kobiety na ulicy. Kara ma wynosić od 3-ch do 6-ciu miesięcy więzienia.

Na marginesie.

Dżentelmenom z „Diennika Lwowskiego“ - do pamiętnika.

Kubeł pomyj wylała na nas wczoraj redakcja „Dziennika Lwowskiego“ bo ośmielamy się podtrzymać zarzut nędznego tchórzostwa pod adresem p. Schmala, czemu nie potrafi zaprzeczyć nadużywanie urzędu przez p. Ochmana. Sprostowanie jego mija się z prawdą i tylko dla p. Schmala może być wystarczającym parawanem.

Zaproponowaliśmy sąd obywatelski, niech osądzą zachowanie się p. Schmala ludzie bezstronni. O wyrok ich jesteśmy spokojni. Kto przed tem ucieka, wydaje bezapelacyjnie wyrok na siebie.

Jesteśmy ordynarni dla „delikatnego“ powonienia „Dziennika Lwowskiego“. Rzeczywiście. Gdy chodzi o Schmala zdjęliśmy rękawiczki, przyznajemy. Także bez rękawiczek jesteśmy wobec takiego Zielińskiego. Obecnie przystąpiliśmy do zoperowania Nadzieji! Wogóle jesteśmy ordynarni wobec tego bandytyzmu, jaki sanacyjni mężowie wyprawiają wobec instytucji ubezpieczenia społecznego i wobec ich pracowników. Tu nie tylko trzeba zdjąć rękawiczki, ale już ograniczanie się do pisania jest szczytem delikatności. Przyjdzie czas, kiedy ten rynsztok sanacyjny trzeba będzie czyścić innymi środkami.

Nie trzeba zaświniać życia publicznego wyrzutkami społeczeństwa. Gdy się o tej dzisiejszej nędzy polskiej myśli, to pióro wypada z ręki, bo pięść się zaciska.

J.

CHOROBA PADEREWSKIEGO.

WARSZAWA. 23. września. (A. W.) W Morges mistrz Ignacy Paderewski nagle zaniemógł i musiał poddać się operacji wyrostka robaczkowego. Operacji dokonano wczoraj. Stan zdrowia Paderewskiego, jest zadowalający.

Sesja sejmowa odbędzie się w pierwszych dniach października

WARSZAWA, 23. września. (AW). Ajencja Wschodnia dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że sesja sejmowa będzie prawdopodobnie zwołana już w pierwszych dniach października.

Wykrycie spisku monarchistycznego w Rosji

GDAŃSK, 23. 9. (AW). Sensację wywołały tu nadeszłe ostatnio z Moskwy i Leningradu wiadomości o wykryciu spisku monarchistycznego, którego centrala miała się znajdować w Gdańsku. Socjalistyczna „Danz. Volksstimme“ dodaje do tej wiadomości komentarz, w którym stwierdza, że że generał rosyjski Glasenapp, główny reżyser spisku monarchistycznego na terenie państwa sowieckiego, od 10 lat żyje na terenie wolnego miasta Gdańska, rozporządza olbrzymiemi sumami pieniężnemi i odbywa ciągłe podróży do Berlina i Kowna. Pismo podkreśla, że generał ten odgrywa w Gdańsku od dawna wybitną rolę towarzyską i utrzymuje ściśle stosunki z wywiadem łotewskim, oraz niemieckiemi kołami radykalno - prawicowemi w Gdańsku i Rzeszy niem. Obecnie generał Glasenapp z jakichś — jak donosi pismo — tajemniczych powodów objąć ma posadę sternika na statku „Lithuania“ duńskiej linji okrętowej, przybywającym często do Gdańska. Na statku tym już od dłuższego czasu pracuje żona gen. Glasenappa.

—o—

Krwawe starcia polityczne w Berlinie.

BERLIN, 23. 9. (Pat). Wczoraj hitlerowcy zorganizowali na ulicach Berlina pochód propagandowy, w czasie którego doszło do starć pomiędzy nimi a zwolennikami innych kierunków politycznych. W czasie zajść oddawane były kilkakrotnie strzały rewolwerowe. Przywódca hitl. poseł do Reichstagu Goebbel zaatakowany został w samochodzie, w którym znajdował się z kilku innymi osobami. Policja interwenjowała, przyczem zarówno Godrówno Goebbel, jak i jego towarzysze oraz napastnicy zostali przytrzymani przez kilka godzin w areszcie. Pozatem w kilku punktach miasta policja aresztowała również kilkudziesięciu manifestujących komunistów, którzy jednakże do wieczora prawie wszyscy zostali wypuszczeni na wolność.

Największy artysta świata **Emil JANNINGS** w najnowszym superfilmie p. t. **GRZECH OJCÓW** w najbliższych dniach „KOPERNIK" „MARYSIENKA"

Etap na drodze do pokoju światowego.

Wyjazd Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych otwiera nową kartę w dziejach pacyfikacji świata.

Premjerowi angielskiemu przyświeca doniosły cel: zbliżenie obu narodów, „mówiących po angielsku", i rozbrojenie morskie. Od czasu zwycięstwa Anglików nad Wielką Armadą Brytanja jest bezsprzeczną i niepodzielną władczynią mórz.

W międzyczasie zjawił się na widowni nowy czynnik, dążący do naruszenia potęgi morskiej Anglji — Ameryka Północna.

Wojna światowa przyczyniła się do wzrostu morskiej potęgi Stanów Zjednoczonych. Zawładnąwszy podczas wojny rynkiem pieniężnym i korzystając z chwilowej słabości Wielkiej Brytanji, Ameryka wzmacniała i rozbudowywała swą flotę. Zmusiło to Anglję zwołania wkrótce, po zakończeniu wojny konferencji państw morskich, które w imię utrzymania pewnej równowagi ustaliły stosunek budowy nowych jednostek bojowych dla Anglji, Ameryki i Japonji, jak 5 : 5 : 3. Wobec tego, że marynarka brytyjska jednak była większa od amerykańskiej, stabilizacja nowych zbrojeń uniemożliwiła Stanom Zjednoczonym prześcignięcie sił angielskich.

Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona. Admiralicje obu krajów prześcigały się nawzajem w zbrojeniach, pochłaniających ogromne sumy. Obliczono, że Wielka Brytanja wydaje 100 funtów na minutę na swą marynarkę; Stany Zjednoczone nie ustępują Anglji pod tym względem. Z tego powodu oba mocarstwa szukały wzajemnego porozumienia. Konferencja morska w Genewie w roku 1927 nie dała jednak pomyślnego wyniku.

Wreszcie w roku bieżącym doszli do władzy ludzie dobrej woli. Prezydentem Stanów Zjednoczonych został wielki przyjaciel Anglji, Herbert Hoover, w Londynie objął ster państwowy leader Partji Pracy, który postawił sobie za cel redukcję zbrojeń za wszelką cenę.

Pod naciskiem rządów admirałowie poczęli ustępować. Ostatecznie ustalono „najniższą możliwą kwotę", przyczem brytyjscy admirałowie obniżyli swe żądania z przed dwóch lat o 20 krążowników i o 160 tys. ton.

Historyczny układ Hoover — Mac Donald o ograniczeniu zbrojeń morskich jest w przededniu dojścia do skutku. Podstawę jego stanowi milcząco przyjęta zasada, że dwa narody, „mówiące po angielsku", nigdy nie będą ze sobą wojowały.

Jedną z rękojmi pokoju światowego będzie odtąd owa „pax anglosaxonica", którą Mac Donald przywiezie ze swej pielgrzymki do Waszyngtonu.

UPADEK MALEŃKIEGO MUSSOLINIEGO.



Waldemaras, który nawichrzywszy dużo w Litwie, został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska prezydenta ministrów, a właściwie dyktatora, teroryzującego naród litewski

Przyczyna upadku Waldemarasa.

Wiedeńska „Arbeiterzeitung" otrzymuje wiadomość z Berlina, wedle której dymisja Waldemarasa jest dziełem rządu angielskiego. Rząd dyktatury na Litwie starał się w Anglji o pożyczkę, której koniecznie potrzebuje. — Rząd angielski zapytany przez pośrednika Litwy odpowiedział, że pożyczka dla Litwy byłaby do zrealizowania pod warunkiem, że będzie tam przywrócony rząd parlamentarny.

Z tego samego źródła, które „Arbeiterzeitung" nazywa niezawodnem, dowiaduje się tenże dziennik, że wiadomości z Kowna dają do poznania, że tak na Litwie jak i w Polsce dymisja Waldemarasa wywołała ogromne zdumienie. Waldemaras zamierza w ostatnich dniach zaostrzyć jeszcze dyktatorskie swoje poczynania, podczas gdy znaczna mniejszość partji rządowej usiłowała pogodzić się z opozycją klerykalną.

O min. Tabialisie, który ma stworzyć nowy rząd, a dotychczas dzierżył tekę ministra finansów, wiadome jest, że przemawiał za porozumieniem z klerykałami. Sądzą też, że powierzenie jemu zadania stworzenia gabinetu oznacza zmianę kursu.

Protest klasy robotniczej Krakowa

OKR. PPS. Kraków miasto, wspólnie z Radą Związków Zaw. zwołał na 22. b. m. do teatru „Gong" wiec demonstracyjny, na który przybyły niezliczone tłumy obywateli, tak, że na pół godziny przed terminem rozpoczęcia, teatr został szczelnie zapełniony.

Referowali tow. posłowie Lieberman, Mastek i Żuławski. Zebrani przywitali tow. Liebermana niemilknącą burzą oklasków. Celem rozbicia wiecu sprowadzoną została z Jaworzna bojówka z pod znaku BB, z którą robotnicy krakowscy bardzo szybko się załatwili. — Po wiecu tłumy zebranych odprowadzały tow. Liebermana.

Na wiadomość o przyjeździe tow. posła Liebermana, w sobotę, o 22 godz. w nocy zebrało się około tysiąc robotników wraz z orkiestrą ZZK na dworcu, gdzie wysiadającego tow. Liebermana porwano na ręce, gotując mu niebywałą owację. Przy dźwiękach orkiestry i oświetleniu pochodniami odprowadził pochód tow. Liebermana do Domu Robotniczego.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

Wojną rekinów kapitalistycznych.

LONDYN, 23. 9. (AW). Potwierdzają się tu uporczywie krążące w City pogłoski o tem, że zarząd Royal Dutch Shell oświadczył amerykańskim kompanjom naftowym ultymatywne żądanie przyłączenia się do światowego trustu naftowego, w przeciwnym bowiem razie Royal Dutch Shell wypowie kompanjom amerykańskim wojnę. W związku z tem ultimatum przybył tu z Ameryki potentat naftowy Roberts Stuart, który pragnie nawiązać pertraktacje z Detergingen.

—o—

KINO „LEW“

DZIŚ PREMIERA. Wyświetla całość w 2 serjach. Największy sensacyjny szlagier AMERYKI

DALSZE DZIEJE TARZANA

Co piszą inni?

W związku z inicjatywą rządu i inicjatywą p. Sławka w sprawie odbycia konferencji ze stron. parlamentarnemi, podaje „ROBOTNIK“:

„Niektórzy utrzymują, iż są to chytrawe manewry, przeprowadzane celem utrudnienia zwołania sesji nadzwyczajnej, celem odroczenia ustąpienia obecnego rządu, (skoro w sejmie ma być zgłoszone votum nieufności) i t. d. Inni znów przypuszczają, iż są to manewry dla opinji publicznej, aby zwalić wszystko na opozycję: Rząd proponuje „partyjniakom“ porozumieć się w sprawie budżetu — nie chcą; dobroduszny B. B. proponuje pogadać o Konstytucji — nie chcą. Czyli że: widzisz opinjo?! — wszystkiemu są winni zaperzeni „partyjnicy“.

Lecz opinja publiczna nie jest już tak naiwną — po sławkowskiem „łamaniu kości“, po niefortunnych wycieczkach w stronę sejmu, po „fajdanitis poslinis“ i po tym podobnych wypowiadaniach się, społeczeństwo stało się mocno podejrzliwe co do poczynań sanacji.

„Ale przypuśćmy, że nie są to chytrawe manewry dla drobnych chwilowych celów, lecz rzetelne, acz kolwiek drobne oznaki zmiany kursu.

— — — — — —

W takim razie są w grubym błędzie, jeżeli sądzą, iż pół-słówkami czy pół-czynami cokolwiek uzyskają.

Dobre słówko na ustach (i ewentualnie głaz za pazuchą) nie wystarczy.

— — — — — —

Cały system sanacyjny musi być zlikwidowany. Tego wodzowie sanacji zdają się nie rozumieć“.

*

Omawiając niedzielną enuncjację J. Piłsudskiego szczególnie, gdzie chodzi o ustęp z listu marszałka:

„Ze strony rządu, w takiej formie, aby w nieoficjalnej rozmowie we ważnej państwowej sprawie móc stwierdzić, czy owa zmiana, zapowiadana przez p. Daszyńskiego poprzednio, ma jakąkolwiek podstawę racjonalną i czy można liczyć na jakąkolwiek rzeczowość w jakiejkolwiek dyskusji“

pisze „LWOWSKI KURJER POR.“:

„W tem miejscu, to już my pozwolimy sobie wyręczyć min. Piłsudskiego i powiedzieć jasno, co jego zdaniem jest „rzeczowością“. Otóż „rzeczowością“ byłoby zlikwidowanie sprawy b. min. Czechowicza, przejście do porządku dziennego nad 8 miljonami wydanymi na wybory, i nie dotykanie takich różnych spraw jak budownictwo pocztowe, czy kolejowe, czy z mniejszych jak n. p. działalność sekretarza magistratu w Przemyślanach, a jakich są setki i tysiące.“

Cóż kiedy olbrzymia większość parlamentarna nie poszła na sanacyjną „rzeczywistość“. Nic dziwnego, że się p. marszałek gniewa. Przeklęte „poślinis“ — szczególnie ta „lewica“.

*

Rządowy organ „Epoka“ podaje artykuł wstępny pt. „Ewolucja dyktatur“, w którym na przykładach z Włoch faszystowskich i dyktatorskiej Hiszpanji, gdzie dyktatura przechodzi ewolucję, dochodzi do konkluzji:

„Wszystkie te objawy wskazują, że okres dyktatury w Europie według niektórych tak modny i trwały, wchodzi w stadjum bądźto ewolucji zasadniczej, bądźto likwidacji“.

Jak na rządowy organ bardzo charakterystyczne oświadczenie.

W związku z obecną sytuacją polityczną w państwie demokratyczny „GŁOS PORANNY“ wychodzący w Łodzi pisze:

Trudno jeszcze mówić o zwycięstwie parlamentu, gdyż nie wiadomo, jak się sytuacja dalej rozwinie, trzeba jednak stwierdzić znaczny wzrost wpływów i powagi sejmu. W każdym razie inicjatywa powoli wymyka się z rąk rządu, który czuje się zmuszonym dzielić ją z czynnikami ustawodawczymi.

Czy jest to objaw dodatni? Bezwzględnie tak. Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że dzisiejsza Izba nie jest już tą, twierdzą partyjnictwa, i sejmowładztwa, za jaką ją okrzyczeli demagodzy z pod znaku „jedynki“. Wiele się zmieniło od czasów panowania Witosa.

Jedno nie da się zaprzeczyć, to jest, że stoimy wobec doniosłych zmian i przeobrażeń, które przedewszystkiem można scharakteryzować, jako powrót do ścisłej i lojalnej współpracy z parlamentem.

Coraz więcej głosów mówi o zmierzchu dyktatur: Po Waldemarasie winna przyjść rychło kolej na sąsiadów.

—o—

Tam, gdzie faszyści austrjaccy urządzili swe zbiegowisko



„Plac Bohaterów“ we Wiedniu przed Burgiem, gdzie 21. ub. m. heimwehrowcy urządzili demonstracyjne zebranie swych bojowców, na którem rozwijali reakcyjny program reformy konstytucji.

Barbarzyński wyrok na dzieci

LONDYN, 23. 9. (AW). Przed kilku dniami izba karna w hrabstwie Lancashire rozpatrywała sprawę 11 dzieci, które zakradły się do cudzego ogrodu i zabrały duże ilości owoców. Sąd wydał wyrok, skazujący dzieci na chłostę, którą wszystkim młodocianym oskarżonym równocześnie mają wymierzyć rodzice w obecności przedstawiciela sądu.

Przy chłoście asystować miał urzędnik towarzystwa ochrony przed znęcaniem się nad dziećmi. Niektórzy rodzice odmówili jednak wykonania wyroku, motywując to tem, że już wymierzyli dzieciom swoim odpowiednią karę. Wobec tego sąd postanowił przekazać sprawę raz jeszcze do rozpatrywania sądowi dla małoletnich.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Bezrobotni w walce o chleb.

Około dwa tysiące robotników jest w Zagłębiu Borysławskim bez pracy, a więc około 2.000 rodzin bez środków do życia.

Wobec tego zastraszającego stanu czynniki rządowe nie uważały za stosowne przeciwdziałać wzrastającemu bezrobociu i nędzy.

Nie było walki z bezrobociem, lecz prowadzono walkę z organizacjami robotniczemi, które jedynie na tym terenie walczą o żywot bezrobotnych.

Przy Związkach zawodowych utworzony jest specjalny komitet bezrobotnych.

Komitet ten jeszcze w lecie zwrócił się do województwa o przywrócenie 50 proc. zasiłków czego władze nie załatwiły.

Obecnie wobec zbliżającej się zimy, kiedy bezrobotni skazani są nietylko na głód, ale i zimno; wysłał komitet przez Związki Zaw. memorjał do władz państwowych, domagając się przywrócenia zasiłków, chleba i opału.

Dwa zebrania bezrobotnych odbyte w ubiegłym tygodniu, kategorycznie domagają się załatwienia postulatów.

Bezrobotni z niecierpliwością oczekiwać będą pomocy.

Zabezpieczyć bezrobotnym byt na zimę!

Pod adresem starostwa

Od pewnego czasu systematycznie urządzane się w Borysławiu, w niedzielę żydowskie kwesty. Nie mamy nic przeciw ich zbiorkom, ale niech zbierają w soboty, wszak to ich święto.

Z jakiej racji kwestują w niedzielę, mącą spokój i święto.

Możeby tak stanostwo pozostawiło niedzielę w spokoju, a przynajmniej zezwalało w tym dniu na kwesty nieżydowskie.

Strejk robotników krawieck. w Nadwórnej.

W czwartek, dnia 19. b. m. odbyło się zgromadzenie robotników krawieckich w sprawie zerwanych przez majstrów pertraktacji o nową umowę, na którem uchwalono jednogłośnie, że jedyną odpowiedzią na postępowanie majstrów, jest strejk.

Ze względu jednak, że umówione warunki delegacja robotników przyjęła, a jeden z tut. majstrów umowę wobec Inspektora Pracy podpisał — zgromadzeni uważają umowę za zawartą i obowiązującą, jeżeli jednak do dni 8 wszyscy tut. majsrowie krawieccy umowy tej nie uznają — robotnicy podadzą do publicznej wiadomości, którzy majstrowie zgodzone wobec Inspektora Pracy warunki respektują, a u reszty majstrów pracę porzucą.

Zgromadzeni przypominają wszystkim władzom państwowym, że dążenie do polepszenia bytu robotników, jest ich obywatelskiem prawem, a obniżanie stopy życiowej mas pracujących jest szkodliwem dla społeczeństwa i państwa — taksamo, jak stronnicze zachowanie się czynników państwowych, obniżaniem autorytetu władzy.

Kronika Borysławska

NIEWIERNY I ZWYRODNIAŁY MĄŻ. Mąż M. Podolskiej, Franciszek po raz 4-ty zbiegł z domu, okradając ją, jak za każdym razem z pieniędzy i ubrań nawet dziecięcych.

Podczas nieobecności żony, Podolski rozbija zamki i rabuje co się da.

Jest to włóczęga, utrzymywany przez różne kobiety z półświatka — wałęsa się bez dokumentów osobistych i nie jest nigdzie meldowany.

KRWAWE WESELE. W niedzielę dnia 22. b. m. Władysław Bek z Mraźnicy zabawiał się na weselu w Tustanowicach u Józefa Mazura.

Oczywista, do programu należała bójka, którą wywołał Józef Nowak z kolegami, w czasie której Bek, został poraniony nożem i postrzelony w lewą nogę. Po opatrzeniu ran odstawiono go do szpitala, w Drohobyczu.

Komunikat.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ PPS. odbędzie się we środę, 25. b. m. o godz. 6 wieczorem. Sprawy b. ważne.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Z życia kolejarzy.

Dnia 22. b. m. odbył się zjazd tokarzy z całego okręgu, gdzie jednomyślnie stwierdzono, że tokarze w szczególności znajdują się dziś w nader opłakanem położeniu, tak, jak i ogół kolejarzy. W związku z tem uchwalono rezolucję, by odnieść się do wszystkich okręgów oraz do Centrali ZZK, celem odbycia ogólnokrajowego zjazdu tokarzy, na którymby można obmyśleć sposoby zaradzenia temuż i wszczęcia akcji w celu zdobycia należnych praw i przywrócenia odebranych obecnie przywilejów.

Jak wygląda państwowa pomoc lekarska dla kolejarzy.

Od 1. b. m. obowiązuje wszystkich kolejarzy jednolite rozporządzenie o pomocy lekarskiej. Jakie w praktyce pociąga ono za sobą skandaliczne następstwa, świadczy poniższy fakt: Onegdaj nieetatowy robotnik magazynu zasobów złamał przy pracy rękę, a gdy skierował się do szpitala o udzielenie mu opatrunku, względnie zagipsowania ręki, ordynujący lekarz oświadczył mu gotowość uczynienia tego zabiegu, lecz po uprzedniem złożeniu 25 proc. kosztów w wysokości 5 złotych. Rzecz oczywista, że biedak ten był bez grosza przy duszy, zatem musiał wracać do domu, celem pożyczenia potrzebnej kwoty, skąd wróciwszy, dopiero po uiszczeniu należytości, otrzymał opatrunek!

Tak to w świetle faktów wyglądają pułkownikowsko-sanacyjne dobrodziejstwa dla kolejarzy.

Z ruchu robotniczego na prowincji.

W dniu 15. września odbyło się doroczne zebranie członków Centr. Zw. Górników, któremu przewodniczył Okr. Sekr. tow. Haluch.

Tow. Smetański i dotychczasowy przewodniczący Związku złożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Nadmieniwszy, że organizacja obchodzi dziesięciolecie swego istnienia, wyraża nadzieję, że o solidarność i karność organizacyjną członków rozbiją się wszelkie zakusy rozbijackie.

W roku sprawozdawczym Zarząd odbył 56 posiedzeń i zorganizował 12 zebrań, brał udział w kilkunastu różnych konferencjach i załatwił ponad 170 ważniejszych spraw członków, zdobył 13 proc. podwyżkę.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Przewodn. tow. Smetański J., zastępcy: tow. tow.: Jagielnicki K. i Zakrzacki T.; członkowie: Dziadek A., Grzeszczak J., Zieliński S., Humiłowicz

C., Krzywonos A., Stanik J., Tomas J., Rubczak Sz., Chudzik S., Nowicki J. i Regner At.

Do komisji rewizyjnej weszli: tow. tow.: Wiśniowski M., Kufel I. i Kassagranda K.

Sekretarz gener. tow. poseł Stańczyk poddał rzeczowej krytyce położenie gospodarcze kraju i wezwał do organizowania, solidarności i gotowości do walki o prawa ludu pracującego w Polsce.

W rezolucji przyjętej jednomyślnie uchwalono protest przeciwko wycofaniu ustawy o ubezpieczeniu na starość. oraz przeciw metodom odbierającym samorząd Kasom chorych.

Wstrzymanie wyroków o eksmisję

WARSZAWA, 23. września. (AW). Ministerstwo Sprawiedliwości, podobnie jak w roku ubiegłym tak i w roku bieżącym wydało okólnik do komorników sądowych, aby w okresie zimowym wstrzymali się z wykonywaniem wyroków sądowych o eksmisję.

Hocki klocki z teatrami miejskimi.

Teatry dotąd nie grają, chociaż miasto odebrało je od dzierżawców. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że nie było wiadomo żadnej przeszkody, aby to przejęcie nastąpiło przed tygodniem.

Ale i fakt przyjęcia teatrów przez miasto nie zmienił nic w sytuacji. Dalej gmachy zamknięte, artyści przymusowo strajkują i nie ma siły, któraby ruszyła zamarłe sceny z miejsca.

Wprawdzie w magistracie usiłuje się nadać załatwieniu sprawy pozory pośpiechu i na niedzielę zwołano posiedzenie komisji teatralnej, ale widać nieprzytomni z powodu niedzielnej śpiączki radcy przyboczni uchwalili rozpisać prędko konkurs na nową dzierżawę, a tymczasem chcą aby artyści sami prowadzili teatry na swój rachunek. Na uruchomienie scen ofiarowano im hojnie 5.000 zł.

Jeżeli się zważy, że dzierżawcy przy 50.000 zł. miesięcznej subwencji, co stanowi prawie dwutysięczną dotację dziennie, zbankrutowali, to można sobie wyobrazić, jaką jałmużną dla artystów jest kwota 5.000 zł.

Widocznie nie chce się im płacić poborów, ani gaż, ale z dochodów teatru ma żyć ta wielka rzesza pracowników, bez własnej winy zawieszona w powietrzu.

Decyzja magistracka tak co do dzierżawy teatru wśród sezonu, jak i uruchomienia go w tak humorystyczny sposób zakrawa na tak smutną groteskę, że przyszły dziejopis Lwowa wśród najczarniejszych kart ją zamieści.

Dodać trzeba, że w komisji teatralnej zasiadają fachowi rzeczoznawcy, ale nikt z nich nie podniósł głosu protestu przeciw tej potępienia godnej zabawie.

———

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zespół personalu teatralnego, chcąc wykazać niezgłębioną dobrą wolę postanowił podjąć się tymczasowego prowadzenia teatrów. W tym celu wybrano radę teatralną, w skład której wchodzą reprezentanci wszystkich działów z p. **Czarnowskim** na czele.

W środę mają być teatry czynne. Personal teatralny ratuje zarząd miasta przed dalszą kompromitacją.

———

Dziś odbyło się drugie posiedzenie sądu polubownego. Po przedstawieniu żądań przez obydwie strony i przeprowadzeniu rozprawy sąd uznał sprawę za dojrzałą do rozstrzygnięcia, poczem zapowiedziano ogłoszenie wyroku w formie pisemnej, który zostanie doręczony obu stronom. Żadnych świadków sąd nie przesłuchiwał, a oparł się jedynie na przedłożonych wywodach.

PROCHY LELEWELA W DRODZE DO WILNA.

WARSZAWA, 23. września. (Pat.) W niedzielę przybyły z Gdyni do Warszawy w drodze do Wilna, prochy członka Rządu Narodowego z r. 1831, światowej sławy uczonego, Joachima Lelewela zmarłego w Paryżu w r. 1861.

—o—

Ku czci kr. Jana III. Sobieskiego.

Rocznicę urodzin króla Jana III. Sobieskiego obchodzono we Lwowie uroczyście.

W ub. sobotę wieczór pomimo deszczu zebrały się pod pięknie udekorowanym pomnikiem Sobieskiego orkiestry wojskowe i cywilne, które stąd wyruszyły w różne strony miasta. Orkiestra tramwajarzy przejeżdżała przez wszystkie linje w udekorowanym wozie tramwajowym. Równocześnie na wieży ratuszowej przygrywała orkiestra wychowanków B. B. Albertów, zaś pyrotechnik Pragłowski produkował się ogniami sztucznymi.

W tym czasie odbył się uroczysty wieczór na Strzelnicy.

W niedzielę przed południem po nabożeństwie w katedrze udali się przedstawiciele władz i obywatelstwa przed pomnik Sobieskiego. Tam po fanfarze odegranej przez orkiestrę 14 p. ułanów i odśpiewaniu pieśni przemawiali kom. rządowy dr. Nadolski i dr. Kuczyński. Po złożeniu wieńca przed pomnikiem nastąpiła defilada wojska i różnych organizacji.

Po defiladzie nastąpiło uroczyste otwarcie **Muzeum historycznego m. Lwowa**. Tu przemawiali dr. Nadolski i dyr. Czołowski.

W muzeum tem zebrano ponad 5.000 różnych pamiątek.

Uroczystość wczorajszą zakończono wieczorem w „Gwieździe", na którego program składały się odpowiednie utwory artystyczne.

—o—

W Chinach znowu rewolucja.

LONDYN, 23. 9. (AW). Generał Czang-wah-wei wzniecił ostatnio rozruchy rewolucyjne i walki przeciw prezydentowi narodowych Chin Czang-Kei Szekowi. Rewolucyjny generał na czele żelaznej dywizji rozpoczął marsz na Honan w kierunku południa aby połączyć się z grupą rewolucyjną Kwanti i zająć Kanton, skąd mają być wypędzeni zwolennicy rządu nankińskiego. Gen. Feng zajmuje podobno stanowisko przychylne wobec tej akcji. Marsz dywizyj gen. Czang-Fa-wei uważają w Anglji za początek nowej wojny domowej w Chinach.

Klęska pożarów.

42 domy i fabryka pastwą płomieni.

NOWY TARG, 23. 9. (AW). Miasteczko Biała Spiska nawiedzione zostało katastrofalnym pożarem. Około południa pożar wybuchł w jednej ze stodół i przy bardzo silnym wietrze północnym przeniósł się na sąsiednie budynki, tak, że w przeciągu pół godziny 42 domów padło ofiarą ognia. Szkody wynoszą przeszło 600 tys. zł. Ludność Spisza zbiera składki na pogorzelców.

RABKA, 23. 9. (AW). W jednym z budynków zdrojowiskowych mieszczącym kasę teatralną wybuchł pożar, który zniszczył część budynku. Szkoda jest ubezpieczona.

KOWNO, 23. 9. (AW). Wczoraj w nocy spłonęła w Kownie fabryka tytoniowa Wierdłowskiego. Straty wynoszą około 1 miljona litów.

KINO „STYLOWY“ Dziś PREMJERA. Wielki film niezapomnianych czasów w 12 aktach **Cesarz Franciszek Józef I. i jego sobowtór** **Hans Junkerman i Mary Kid.** Film ten jest pełen tysiąca zawikłanych sytuacyj pikantnych nieporozumień na tle erotycznym i politycznym oczarowuje oko widza. — Nadprogram znakomita komedja emerykańska i tygodnik „GAUMONTA“. Wspaniała atrakcja programu jest występ chóru rosyjskiego, oraz **Bałałajek** w nowym repertuarze pieśni rosyjskich.

„Radość życia“ p. marszałka senatu

Są rozmaite sanatory. Jedni — ot tak, przy dwudziestym kieliszku w „Astorji“ czy innej spelunce warszawskiej krzyczą, że w Polsce „jest byczo“; inni, więcej stateczni (ale nie mądrzejsi) publicznie, ośmieszających powagę uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie tupetem, gdy mówią że w Polsce panuje... radość życia.

Jak ta „radość życia“ wygląda — przeczytajmy:

Według urzędowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego w lipcu ubiegłego roku zaprotestowano ogółem 230.013 weksli na ogólną sumę zł. 47,594.000, już w styczniu roku bieżącego liczba zaprotestowanych weksli osiąga 356.691 zaś suma na jaką te weksle wystawiono 76,787.000 złotych.

W ciągu całego bieżącego roku zarówno liczba protestowanych weksli jak i kwoty, na jakie je wystawiono, z każdym miesiącem rosły wciąż w górę.

Oto w lipcu bieżącego roku osiągamy rekordową cyfrę 506.713 zaprotestowanych weksli wystawionych na ogólną sumę 116,763.000 zł. W porównaniu więc z lipcem ubiegłego roku stanowi to wzrost protestów o 276.700 i wzrost zaprotestowanej kwoty o 60,160.000 złotych.

Procentowo wzrost protestów wekslowych w porównaniu z lipcem ubiegłego roku osiągnął w lipcu roku bieżącego blisko 55 proc., zaś suma, na jaką te weksle zaprotestowano wzrosła o przeszło 145 procent.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy bieżącego roku zaprotestowano ogółem: 3,008.770 weksli na sumę 670,751.000 zł., podczas gdy w drugim półroczu roku ubiegłego liczba protestów wynosiła tylko cyfrę 1,555.635 wystawionych na ogólną kwotę 362,036.000 złotych.

Niestety, Gł. Urząd Statystyczny odpowiedniej statystyki za pierwsze półrocze roku 1928 nie prowadził, tak, iż zestawienia protestów z tego okresu zrobić tu nie możemy. Cyfry te byłyby jeszcze jaskrawsze, bo jak to widzimy, liczba protestów wzrasta dosłownie z dnia na dzień i to w tempie wciąż bardziej katastrofalnym.

3 miljony zaprotestowanych weksli na sumę 670.000.000 zł. w ciągu siedmiu miesięcy bieżącego roku, to liczba zastraszająca. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoro protesty w tym samym tempie w dalszym ciągu rość będą, to pod koniec roku osiągną niemal sumę, określającą całoroczny budżet państwa polskiego.

A toż przecież dowód bankructwa.

Panowie sanatorzy! Oto wasza ...radość życia polskiego!

Syn ojcobójcą?

Ponury problem miłości syna do matki.

Proces Filipa Halsmanna, stojącego po raz drugi przed sądem (sąd pierwszy skazał go na 10 lat więzienia) pod zarzutem zamordowania ojca, nabrał nowych senzacyjnych momentów. Na rozprawie złożył prof. Meixner orzeczenie sądowo-medyczne, w którem na podstawie przeprowadzonych badań nad ranami na głowie zabitego Halsmanna — ojca stwierdza, że jest wykluczone, aby śmierć nastąpiła przez upadek Halsmanna ze skały do potoku.

Został on zamordowany

uderzeniami wielkiego kamienia a potem albo strącony albo zawleczony po stoku górskim do potoku. (Znaleziono ów kamień, zbroczony krwią, do którego przylegly poszczególne włosy zamordowanego, stwierdzono również ślady wleczenia ciała). Według orzeczenia — przypuszczalnie po otrzymaniu silnego uderzenia kamieniem w głowę Halsmanna upadł i stracił przytomność. Morderca, widząc, że jeszcze żyje, zadał mu dalszych kilka ciosów, o czem świadczy szereg ran na głowie. Gdyby Halmann przypadkowo runął ze ścieżki górskiej w dół, mógłby zostać poważnie zraniony, ale śmierć jego przez upadek w miejscu tem, niezbyt niebezpiecznem dla tyrystów, należałoby uważać za coś wyjątkowego.

Drugą senzacją procesu było zgłoszenie się obrońcy dr. Presslera, który zakomunikował, że otrzymał list anonimowy, informujący, iż autor listu *zna nazwisko prawdziwego mordercy* i że gotów jest przed sądem wyjawić jego nazwisko, o ile zostanie mu zapewniona bezkarność — lęka się bowiem, że będzie ukarany za dotychczasowe wstrzymywanie się od zeznania, mimo iż od początku wiedział, kto jest mordercą.

Największą atoli niespodzianką była powzięta przez sąd decyzja odroczenia dalszego ciągu rozprawy na czas nieograniczony ze względu na konieczność przeprowadzenia nowych badań nad stanem umysłowym oskarżonego. Na podstawie bowiem dotychczasowej ekspertyzy wyłoniła się się niesamowita kwestja: podniesiono wstrząsający problem

erotycznej — podświadomej — miłości oskarżonego do własnej matki,

co mogło być u niego motywem do zamordowania ojca, który przygniatał go zawsze swoją przewagą.

Gdy przewodniczący ogłosił decyzję sądu, odraczającą rozprawę, oskarżony zerwał się z krzykiem:

— To niewiarygodne, to okropne! Przez rok już trzymają mnie w więzieniu... to jest dręczenie zwierząt! nie wytrzymam tego dłużej.

Po interwencji sąd odbył powtórną naradę, że nie może odstąpić od powziętej uchwały, gdyż wobec świeżo naprowadzonego materjału konieczne jest przeprowadzenie nowych badań, co wymaga pewnego czasu.

Możliwe, że za kilka dni nastąpi wznowienie procesu.

—o—

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki. — Skład i wyrób:
Apteka M. Ettingera
LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Łódź podejmuje stosunki handlowe z Rosją.

ŁÓDŹ. Jak donosi „Głos Poranny“ onegdaj odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej specjalne posiedzenie komisji eksportowej Izby, zwołane celem omówienia doniosłej sprawy wzmożenia eksportu włókienniczego do Z. S. S. R.

W wyniku parugodzinnej ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć specjalną podkomisję dla spraw handli z Sowjetami.

Zygzaki.

We frakach i orderach

Z okazji zamknięcia Wystawy Poznańskiej rozesłano setki zaproszeń na pożegnalny bankiet. Na tych zaproszeniach, z których jedno i nasza Redakcja otrzymała, jest zaznaczone, że trzeba zjawić się „we frakach i z orderami“...

Dla uczczenia dziesięciolecia Niepodległości urządziła Polska wielką powszechną wystawę krajową. Wiele rzeczy pięknych i wielki postęp w dziedzinie przemysłu i techniki pokazała nam wystawa. Jest to dzieło miljonów rąk roboczych, dzieło mózgu inżynierów i techników.

Podczas kiedy naród polski tworzył tę wielką wystawę, ci, co mają fraki i ordery, polowali na tygrysy w Afryce, urządzali przyjęcia rozmaitych „wielkich ludzi“ (wycieczkowców krajowych i zagranicznych) i puszczali pieniądze w zagranicznych zdrojowiskach i nie zdrojowiskach luksusowych.

Przedstawiciele tych, co stworzyli wystawę, na bankiecie nie będzie — nie mają fraków i orderów.

Będą tam książęta, hrabiowie, biskupi i ministrowie, wielcy finansiści. Posypią się nowe ordery, a po bankiecie, na drugi dzień, będą pracowały tysiące robotników, by pakować eksponaty, rozbierać budowle i t. d.

Nawet i zacofany Poznań miarkuje że coś z tą demokracją i republiką polską nie w porządku.

Czytamy na przykład taką uwagę w jednem z pism poznańskich:

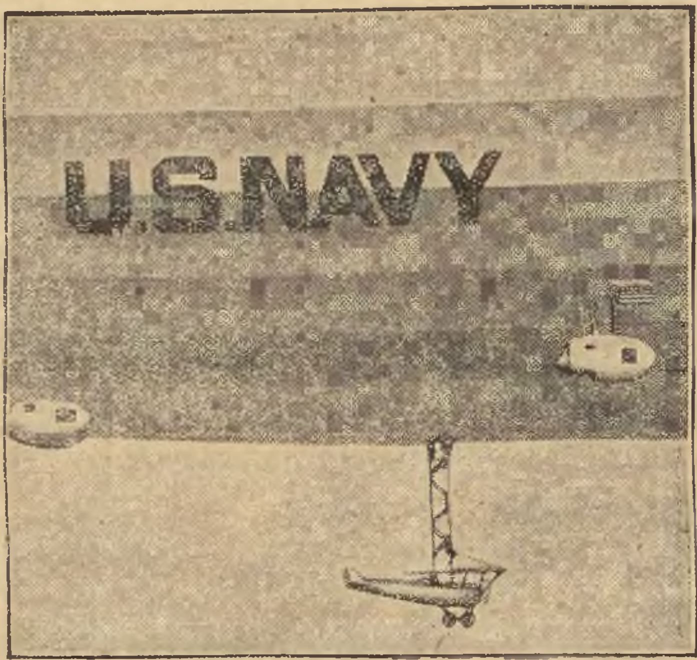
„Z okazji przyjazdu na PKW przedstawicieli różnych państw obcych, i przyjęć uroczystych z tem związanych — rozbiła się w Poznaniu bania z orderami. W ostatnim tygodniu spadło na piersi i klapy surdutów różnych obywateli czterdzieści orderów i wstęg, oraz palm orderowych“.

Nak wygląda demokratyczna Rzeczpospolita. We frakach i orderach.

—o—

APOLLO! Wznowienie! Tylko krótki czas wielki rapsod o chwale Polski! Pierwszy film FRANCUSKO POLSKI
MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA
Najpiękniejsza symfonja miłości i tęsknoty na tle walk powst. 1831 r.
W gł. roi ZOFJA ZAJĄCZKOWSKA i STEFAN CZACKI. — Uwaga: Na I-szy seans dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Podróż z przesiadką z samolotu na szybowiec.



W Ameryce odbyła się udała próba przyjmowania pasażerów podczas lotu z samolotu na szybowiec typu Zeppelin pod nazwą Los Angelos.

Samolot leciał pod szybowcem i gdy uzyskał równą z nim szykość, został połączony zapomocą pomostu przez który udali się pasażerowie do kabin.

Moment połączenia statków powietrznych przedstawia nasza rycina.

„Dzień urodzaju“ w Sowietach.

MOSKWA. Z nadejściem miesiąca października kończy się w Rosji kampanja rolnicza, a organy gospodarcze przystępują do pracy nad ustalaniem bilansu zbiorów i ocenianiem jakości urodzaju.

W związku z tem Centr. Kom. Wyk. partji komunistycznej zarządził zorganizowanie na całym obszarze ZSSR specjalnego „Dnia urodzaju“. „Dzień urodzaju“ odbędzie się w tym roku dnia 14. października. W dniu tym wszyscy rolnicy mają już mieć sporządzone swe bilanse prac nad podniesieniem wydajności ziemi, kolektywizacji gospodarstw, industrjalizacji gospodarstwa wiejskiego i t. p. W dniu tym ponadto odbyć się ma w głównych sowieckich ośrodkach wiejskich manifestacja przeciwko „kułakom“ i na rzecz kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego w ZSSR.

Pisma sowieckie donoszą, iż w związku z tegoroczną organizacją „Dnia urodzaju“ rząd przygotowuje cały szereg akcyj, mających na celu realizację licznych planów gospodarczych w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. Między innymi projektowane jest wydanie ustawy o obowiązku zakładania gospodarstw zbiorowych. W dniu tym ogłoszony ma być też dekret o powołaniu do życia 76 nowych „fabryk zbożowych“, tj. wielkich sowieckich gospodarstw wiejskich. Na cel ten, — jak podają pisma moskiewskie, — wyasygnowanych zostanie ze środków budżetowych rządu około 180 miljonów rubli.

„Dzień urodzaju“ zasługuje jeszcze z jednego względu na szczególną uwagę. W dniu tym organizacje skupu zboża przedstawić mają społeczeństwu sowieckiemu (głównie miejskiemu) bilans swej działalności na polu tworzenia tzw. „chlebozagotowek“ (rezerw zbożowych).

—o—

8 miesięcy więzienia za krytykę
obecnych stosunków.

(y) Mikołaj Kohut, członek Ukr. Zw. Pracy, odpowiadał wczoraj przed sądem za zdradę główną. Przed rokiem przemawiał on na wiecach w Brzeżanach przyczem krytykował obecne stosunki. Niektóre zwroty z jego przemówień wynotował obecny na wiecu funkcjonarjusz starostwa i były one podstawą aktu oskarżenia.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili winę oskarżonego w kierunku zaburzenia spokoju publicznego. Na tej podstawie trybunał skazał Kohuta na 8 miesięcy więzienia.

Obrońca dr. Dawydiak zgłosił zażalenie nieważności.

Rozprawie przewodniczył . Angielski, oskarżał prok. dr. Łaniewski.

Szaleństwa popełnione w gniewie
i pod wpływem monopolki.

(y) W ub. niedzielę wieczorem na weselu u Prokopa Zazuli, dozorcy realności przy ul. Panieńskiej l. 3, wynikła bójka pomiędzy podchmielonymi gośćmi: Marjanem i Ludwikiem Florjanami, oraz Józefa Diduszkiem i Janem Sobejką. Zazula zdołał powaśnionych przezornie usunąć z mieszkania. Podchmielone bractwo w dalszym ciągu jednak „boksowało" się na ulicy. Jeden z nich wyjął wówczas rewolwer i począł strzelać do przeciwników, przyczem Marjan Florjan został zraniony w nogę.

Zaalarmowana policja zdołała ująć i odstawić do więzienia Diduszkę i L. Florjana. Sobejko zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Dwóch osobników wywołało wieczorem z mieszkania St. Bejserowicza, dozorcę piaskowni obok cmentarza żydowskiego. Gdy Bejserowicz znalazł się na dworze, osobnicy ci pobili go i zranili w łopatkę i policzek, poczem zbiegli. Zranionego odwieziono do szpitala.

Stanisław Poprawski, właściciel realności przy ul. Źródlanej l. 8, pobił dotkliwie laską po głowie Karola Cwynara, w chwili gdy ten otworzył mu bramę wchodową kamienicy. W tym czasie przechodził obok Eugenjusz Ilków, którego ktoś równocześnie zranił nożem w plecy. Ilkowa odwieziono następnie do szpitala, zaś awanturniczego kamienicznika oskarżyła policja w sądzie o ciężkie uszkodzenie ciała.

Za nocną awanturę na pl. Krakowskim aresztowała policja braci Karola i Szymona Fellerów, Izaaka Leimsidera, M. Ecka i Jana Fatę.

Za opilstwo i wywołanie awantury aresztowano Agatę Śmigielską. — Los jej podzielił Tadeusz Broś, który nie zapłacił cechy w restauracji przy ul. Skarbkowskiej, oraz wywołał tam niebylejaką awanturę.

SŁYNNY UCZONY, STEINACH,



lekarz wiedeński, którego badania, dotyczące sztucznego odmładzania ludzi swego czasu wywołały wielką senzację, zakomunikował obecnie na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego, że wynalazł substancję, wzmagającą wszystkie funkcje mózgu i potęgującą działalność systemu nerwowego. Prof. Steinach twierdzi, że przy pomocy tej sztucznej substancji, którą już udało mu się sprepa ować, potrafi leczyć osłabienie i przyćmienie umysłowe.

„Władcy nocy" przed sądem.

ŁÓDŹ. Wczoraj zasiadło na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi 38 zbirów, stanowiących wielką i niebezpieczną szajkę bandycką p. n. „Władcy nocy".

Na czele tej szajki, która przez dłuższy czas terroryzowała kilka powiatów województwa łódzkiego i która na sumieniu ma liczne morderstwa, rabunki i napady, stali dwaj groźni bandyci Roman Szczeriński, morderca b. p. Michała Króla i Adam Kaczmarek, herszt tej szajki.

Rozprawa wzbudziła w mieście olbrzymie zainteresowanie.

38 oskarżonych bandytów broni 26 adwokatów.

Gdy ma się wielu „narzeczonych" nie ma się żadnego...

(y) Anna Demczyszyn, zam. w Czyżykach, dnia 24 października ub. r. przysięgła w sądzie, że w chwili zawarcia bliższej znajomości z parobkiem I. Holubem była dziewicą, zaś w czasie „narzeczeństwa" z nim nie zawierała znajomości z żadnym innym mężczyzną. Wobec tego Hołub był ojcem jej nieślubnego syna Piotrusia.

Przysięga i zapewnienia Demczyszynówny nie przekonały jednak Hołuba. Słyszał bowiem, że w Bolszewji przyłapano szereg kobiet, które w sądzie stale w podobnych wypadkach zeznawały fałszywie, aby od majętniejszych gospodarzy otrzymać alimenta. Hołub nie miał ochoty przez szereg lat płacić na utrzymanie dziecka, przeto wzorem Scherloka Holmesa począł badać przeszłość byłej kochanki. Po „nitce do kłębka" wiejski detektyw ustalił, że on był z rzędu szóstym kochankiem tej dziewoji, z którymi nie zerwała ona dotychczas i niema tego zamiaru porzucać ich i w przyszłości.

Po takiem odkryciu przeważnie każdy młodzian szaleje z zazdrości i z rozpaczy. Hołub jednak nie smucił się, przeciwnie, po odkryciu tem uradował się, jakgdyby conajmniej wygrał dolarówkę.

Z odkryciem tem czemprędzej podzielił się z prokuratorem, oskarżając krasawicę o szerokiem sercu o fałszywe zeznania, powołując na świadków wszystkich swych konkurentów.

W licznem towarzystwie stanęła wczoraj Demczyszynówna przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim. Każdy z jej adoratorów przyznał się, że żywił dla niej uczucia sympatji.

W innym wypadku byłoby to wielce przyjemne dla oskarżonej, tymczasem jednak oczy jej ciskały pioruny gniewu, słysząc, jak bardzo jest „kochaną".

Wobec wyników postępowania karnego Demczyszynówna została skazana na 2 miesiące więzienia, przyczem alimenty jej zostały mocno zakwestjonowane.

Właściwie jednak proces ten przegrał niewinny w tym wypadku Piotruś „nieślubny".

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Stomatolog-Dentysta

Dr. Stefan Dmochowski

Lwów, Sykstuska 35.

Korony porcelanowe, aparat Roentgena.

5 lat więzienia za fabrykowanie 2-złotówek

(y) Sroga kara spotkała fałszerzy monet dwuzłotowych Stanisława Bajraka i Jana Dydjuka.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg onegdaj odroczonej rozprawy. Pierwszy z oskarżonych został zasądzony na 3, Dydjuk zaś na 2 lata ciężkiego więzienia. Współoskarżona, kochanka Dydjuka, która puszczała w obieg te monety, została zasądzona na 8, zaś Katarzyna Ładij, kochanka Bajraka, na 7 miesięcy więzienia.

Zofja Mauer, u której mieszkali fałszerze, jako sublokatorowie, została skazana na 5 miesięcy więzienia. Wiedziała ona bowiem o fałszerstwie.

Kronika.

Lwów, dnia 24 września 1929.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień: Juljusz Kaden-Bandrowski, wypowie dwie prelekcje. W czwartek, 26. b. m. — „Walka o nową kobietę". W piątek, 27. b. m. „Faszysta czy komunista" (Czarne skrzydła).

Początek o godzinie 20-tej. Ceny biletów od 1 zł. do 5 zł.

HELENA ARKAWIN w głównej roli „Miry Efros". Główną rolę głośnej sztuki twórcy teatru żyd. J. Gordina p. t.: „Mira Efros" kreować będzie artystka scen polskich p. Helena Arkawin. Występy tej wybitnej artystki oraz reżyserja znanego reżysera Andrzeja Marka, jakoteż cały zespół dają pełną rękojmię, iż „Mira Efros" zdobędzie również we Lwowie wielkie powodzenie. Bilety już do nabycia w drukarni B. Friedmana, Sykstuska 4.

—::—

ZARZĄD TELEFONÓW Lwowskich podaje do wiadomości, P. T. Abonentów, że przyjmuje opłaty za dodatkowe umieszczenie numerów w spisie abonentów telefonicznych na rok 1930 w Kasie Telefonów do 15. listopada 1929 r.

PREZES LWOWSKIEGO SĄDU APELACYJNEGO Czesław Woycicki wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy i przyjmować będzie dopiero 29 bm.

TOWARZYSTWO OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY (TOM.) uzyskało pozwolenie na urządzenie loterji fantowej, której dochód ma być obrócony na budowę poradni w Zamarstynowie. Zarząd T. O. M. przygotował 30 tysięcy losów, które nabywać można w cenie 1 zł. Losowanie odbędzie się w dniu 22. grudnia b. r.

WYPOWIEDZENIE PRACY I CHOROBA powodem samobójstwa. W ub. sobotę podaliśmy o samobójstwie Marjana Komendanta, liczącego 20 lat. Desperat popełnił samobójstwo z powodu wymówienia mu pracy w browarze, gdzie był zajęty przez kilka lat. Groźba bezrobocia strasznie podziałała na nieszczęśliwego, gdyż pracą swą utrzymywał starego ojca. W drodze do domu, Komendant targnął się na swe życie.

KOŚCIOTRUP WYKOPANY W PIWNICY. W ub. niedzielę, znaleziono w bramie realności przy ul. Ossolińskich l. 8, skrzynkę, zawierającą kości mężczyzny, wraz z czaszką, które wykopano w piwnicy tej realności. Na polecenie dr. Kasprzaka, odstawiono je do Instytutu medycyny sądowej.

Istnieje legenda wśród mieszkańców tej kamienicy, że w czasie wojny w r. 1920 został tam zarąbany szablami pewien oficer węgierski przez kolegów. Zwłoki miano wówczas zakopać w jednej z tamtejszych piwnic. Prawdopodobnie kości te należą do tego bezimiennego huzara. Dochodzenia w tej sprawie zarządziła policja.

Onegdaj podaliśmy o samobójstwie urzędnika Magistratu Jana Kuśnierza w kawiarni „Reklama". Powodem samobójstwa była gruźlica płuc i zawiedziona miłość a nie jak z razu podano malwersacje popełnione na szkodę Magistratu.

WOLAŁ PIENIĄDZE NIŻ ŻONĘ. Petronela Ostrowska, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 32. doniosła policji, że niejaki Władysław Tomaszewski, zam. przy ul. Grodeckiej l. 22, wyłudził od niej około 7 tys. zł. pod pretekstem małżeństwa. W sprawie tej zarządziła dochodzenia policja.

FATALNE SKUTKI HARCÓW SAMOCHODOWYCH. W ul. Halickiej kierowca autodorożki Michał Zubar, najechał na dorożkę konną Wład. Derkacza. Oba „wehikuły" zostały uszkodzone.

W ul. Gródeckiej auto wojskowe nr. 3363 potrąciło Leopolda Goldstauba, zam. przy ul. Brajerowskiej. Ciężko kontuzjowanemu udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ ŻĄDA OD NAS nie ofiary, lecz dobrowolnego podatku na rzecz zdrowia moralnego naszych żołnierzy.

SPRYCIARZ W ROLI PROTEKTORA. Piotr Stupnicki, zam. przy ul. Wronowskich l. 5., doniósł policji, że niejaki Leon Flenger, zam. Pod Dębem, przyrzekł mu wyrobienie posady. Pod tym pretekstem wyłudził on kwotę 96 zł.

CICHY WSPÓLNIK KUPCA. Salomon Rappoport, właściciel sklepu żelaznego, przy ul. Kazimierzowskiej l. 16, doniósł policji, że zajęty u niego niejaki Izrael Bar systematycznie kradł od dłuższego czasu towar ze sklepu. Szkoda wyrządzona wynosi około 500 zł.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 23. września. (A. W.) W dzisiejszym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19 Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

25.000 zł. nr 140624, 20.000 zł. nr 125.906. 15.000 zł. nr. 157833, 160300, 10.000 zł. nr. 51145, 128536, 5.000 zł. nr. 2256, 115939, 16605, 3.000 zł. nr. 19555, 32840, 80310, 100680, 126113, 162344, 165469, 2.000 zł. nr. 18853, 31384, 41973, 49253, 64511, 72975, 75627, 85634, 136782 145642, 149362, 151514.

Sprawy partyjne.

KOMITET DZIELNICOWY „Żółkiewskie". Posiedzenie Zarządu, dziś o godz. 6.30 w lokalu, ul. Żółkiewska 42 b.

———

KOMITET DZIELNICOWY „Centrum" Posiedzenie Zarządu odbędzie się w środę, o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu, Rynek 8. I. p.

KOMITET DZIELNICOWY „Zielona-Łyczaków". Posiedzenie zarządu, odbędzie się w piątek o godz. 7 w lokalu, ul. Zielona 7. I. p.

—o—

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu „Dziennika Lud." Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie w komplecie.

Sekcja Kobiet P. P. S.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena".
CASINO: „Sen o miłości".
CHIMERA: „Czyją jest moja żona"?
COLOSSEUM: „Tom Tiller zwycięża" oraz „Niewolnik areny".
FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".
GRAŻYNA: „Węzeł śmierci".
KOPERNIK: „Rudowłosa grzesznica".
„LEW": „Dalsze dzieje Tarzana".
LUNA: „Ludzkie mrowisko" oraz „Sherlok Holmes".
MARYSIENKA: „Rudowłosa grzesznica".
OAZA: „Zahia".
PALACE: „Żywy trup".
PAN: „Zahia, córka szeika".
PASAŻ: „Indyjska krew" i „Pracz z taksówkarni".
POLONIA: „Maska śmiechu" Lon Chaney.
PROMIEŃ: „Szpiedzy".
STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i jego sobowtór".
UCIECHA: „Węgierska Rapsodja".

Nowy rząd litewski bez Waldemarasa.

RYGA, 23. września. (A. W.) Według nadchodzących z Kowna wiadomości, porozumienie między obłamem rządowym tautininków a ludowcami doszło już jakoby do skutku. Skład gabinetu litewskiego, który wczoraj w formie pogłosek podano do wiadomości, jest następujący: premier i minister finansów Tubialis, minister spraw zagr. prof. Tomaszajtis, min. wojny b. szef sztabu gener. płk. Plechawicius, min. spr. wewn. Aravicius, minist. sprawiedliwości Tolusis. Reszta członków gabinetu pozostaje na stanowiskach. Waldemaras do gabinetu nie wejdzie.

Sport.

Piłka nożna.

POGOŃ — TURYŚCI. 4 : 3 (4 : 1). Nareszcie odniosła Pogoń wczoraj szczęśliwe zwycięstwo. Po pierwszej połowie, w której Pogoń zdobyła 4 bramki i pokazała wcale dobrą grę nastąpiła druga połowa, w której widać było załamanie się drużyny. W drużynie Pogoni jedynie Kuchar Wł. Matjas grali cały czas dobrze, reszta miała dobre i złe okresy. Albański na ogół dobry, zawinił ostatnią bramkę. Drużyna gości grała ambitnie, jednak zbyt ostro. Zawody prowadził p. Kozłecki. Bramki dla Pogoni strzelili Matjas, Prass, Hanke z karnego i Kuchar. Turyści uzyskali bramki z rzutu karnego zawinionego przez Fichtla, jedną z kombinacji oraz trzecią strzelił obrońca Kubik z połowy boiska wykorzystawszy błędne podanie Albańskiego. Publiczności 2.500.

WARSZAWIANKA — CZARNI 1 : 0 (1 : 0). Jedyną bramkę dnia uzyskał z przeboju Szenajch w 16 min. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa. Widzów mało z powodu niepogody.

WISŁA — CRACOVIA 5 : 1 (3 : 1). Bramki strzelili dla Wisły Reiman I. trzy, Czulak i Balcer po jednej, dla Cracovii Kozok. Sędzia p. Słomczyński. Widzów 12.000.

GARBARNIA — WARTA 5 : 0. Niespodziewane zwycięstwo Garbarni.

I. F. C. — POLONJA 4 : 0 (3 : 0). Bramki strzelili Görlitz dwie, Ditmar i Joszke.

Obecny stan tabeli: 1) Wisła, 2) Warta, 3) ŁKS., 4) Garbarnia, 5) Legja, 6) Cracovia, 7) Warszawianka, 8) Czarni, 9) Polonia, 10) IFC., 11) Ruch, 12) Pogoń 13) Turyści.

HASMONEA — REWERA. 3 : 1. Szczęśliwe zwycięstwo Hasmonei, której obecnie wystarczy wynik remisowy w Stanisławowie, by utrzymać się w klasie A.

R. K. S. — Ż. R. K. S. 3 : 0. Zawody towarzyskie.

STANISŁAWÓW.

T. U. R. — Górnik 5 : 1 (3 : 1). Sensacyjne zwycięstwo robotniczej drużyny nad mistrzem „B" klasy.

Hakoach — 49 p. p. 4 : 2 (1 : 2) zawody przyjacielskie, sędzia p. Brach.

Admira — Policja Państw. X. Okręgu 3 : 0 (2 : 0) mistrzostwo „C" klasy.

—o—

REKORD SZYBKOŚCI NA MORZU.

PARYŻ, 23. września. (AW). Francuskie min. marynarki komunikuje, iż kontrtorpedowiec „Verdun" pobił światowy rekord szybkości na morzu, przebywając w ciągu 1 godziny 40 węzłów t. zn. 74 klm.

Narodowy sport islandzki



Tak zw. „glima“, specjalny rodzaj walki zapaśniczej.

Strejkujący kat.

Administracja więzienia w Hawannie znajduje się w niemałym kłopocie. Oto kat tamtejszy odmówił wyprowadzenia pewnego nieboraka na tamten świat właśnie w chwili, kiedy „sprawiedliwość“ rozstrzygnęła, że należy go skrócić o głowę.

Sprawa przedstawia się następująco: Po 14-letniem poszukiwaniu został schwytany niebezpieczny bandyta, którego sąd za liczne morderstwa skazał na śmierć przez „Garottę“. „Garotta“ jest to „żelazny kołnierz“, przy pomocy którego w Hiszpanji i w kilku jej dawniejszych kolonjach wykonywana jest kara śmierci. Otóż kat Francisco de Pineda wzbraniał się przeprowadzić egzekucję, ponieważ z zasądzonym mordercą żył dawniej w przyjaźni — i przed czterema laty razem z nim popełnił morderstwo.

Należy zwrócić uwagę, że na Kubie mianuje się katem któregoś z zasądzonych morderców. Otrzymuje on za przeprowadzenie egzekucji wynagrodzenie pieniężne, a ponadto obniżenie kary. Lecz Francisco de Pineda był przyjacielem skazanego na śmierć mordercy. Raczej odsiedzieć pełną karę, niż skrócić życie kompanowi. Sprawa komplikuje się tem więcej, że wielokrotny morderca nie chce korzystać z ułaskawienia, zamieniającego mu karę śmierci na dożywotnie więzienie, lecz czeka na stracenie, które położy kres jego życiu.

Jakżeż tu jednak spełnić jego życzenie, kiedy kat strejkuje? Władze sądowe kubańskie grożą Rodriguezowi, że go przymusowo ułaskawią, jeżeli jego przyjaciel kat nie zechce wykonać swego obowiązku... No — i zasądzony morderca gotów błagać o łaskę swego dawnego przyjaciela, by wyrok wykonał, bo w tym niebardzo cywilizowanym kraju niema widocznie zwyczaju posługiwania się żołnierzami dla stracenia skazańców.

—o—

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

Mapa powietrzna Europy i Ameryki

Mapa linji powietrznych świata sporządzona przez angielskie Ministerstwo Lotnictwa, wykazuje kolosalny rozwój lotnictwa, obsługującego już obecnie 80.000 mil linji powietrznych. Na czele idą Niemcy z 18.000 mil tych linij.

Z pośród państw europejskich w ślad za Niemcami, pod względem rozwoju lotnictwa, w zastosowaniu do ruchu przewozowego, idzie Francja, która w ciągu ostatnich dwóch lat podwoiła długość swoich linij powietrznych, obejmujących obecnie 12.500 mil.

Najdłuższą z linij powietrznych sowieckich jest łącząca Moskwę z Irkuckiem. Projektowana jest też i bliska otwarcia, obsługiwana łącznie z Niemcami, linja powietrzna, sięgająca z Moskwy do Te Teheranu.

W Ameryce istnieje obecnie 16.000 mil linij powietrznych, obsługiwanych jednak wyłącznie przez przedsiębiorstwa prywatne. Korespondencja przewożona samolotami, sięga w Stanach Zjednoczonych 230 tonn miesięcznie. Około 10.000 mil oświetlanych jest w nocy reflektorami, aby umożliwić kursowanie samolotów przez całą dobę bez przerwy.

Wobec tych liczb imponujących dziwnie odbija słaby rozwój lotnictwa w Anglji, figurującej w ogólnym wykazie zaledwie z 5.000 mil linij powietrznych. Specjalne linje łączą W. Brytanję z jej dominjami, a zwłaszcza z Indjami. Maleńka Belgja obsługuje 1.950 mil powietrznych linij, łączących kraj macierzysty z belgijskiem Kongo.

Wyrzucony z pracy za to - że poszedł na ćwiczenia wojsk.

W „Łodzianinie“ czytamy o następującym niebywałym skandalu:

Zgodnie z ustawą o służbie wojskowej, władze wojskowe powołują od czasu do czasu na ćwiczenia wojskowe, przeważnie na okres sześciu tygodni. Ażeby jednak prywatni kapitaliści nie mogli skorzystać z powołania pracownika na ćwiczenia wojskowe, by rozwiązać umowę najmu i zwolnić z pracy, ustawa przewiduje, że powołanie na ćwiczenia nie może w żadnym wypadku być powodem do wyrzucenia z pracy.

W Będzinie stał się skandal nieprawdopodobny. W Urzędzie Skarbowym w Będzinie pracował przez dłuższy czas Feliks Słomski, który 8. czerwca został powołany na ćwiczenia wojskowe, a kiedy po 6 tygodniach powrócił do pracy po spełnieniu ciężkiego obowiązku obywatelskiego, dowiedział się od naczelnika Urzędu, że z pracy został zwolniony, ponieważ samowolnie poszedł na ćwiczenia (a za niestawienie się „dobrowolne“ na ćwiczenia, grozi kara więzienia).

Nie pomogły żadne „wyjaśnienia“; „przestępca“ Słomski został natychmiast wyrzucony z pracy i od miesiąca niema takiej władzy, do której by się nie zwracał o powrót do pracy, chociaż P. K. U. i Inspektor Pracy oświadczają wyrzuconemu, że ma rację, lecz boją się interwenjować.

Takich to sanacyjnych czasów doczekaliśmy się. Pozbawia się pracy i chleba człowieka, który przestrzegał ustawy.

Czy minister sprawiedliwości niema nic do powiedzenia w tej sprawie?

—::—

Kobieta w Rosji sowieckiej.

O Rosji spółczesnej, o państwie sowietów, słucha się u nas opowieści, jak o żelaznym wilku.

Bardzo wiele przesady, nieścisłości wkrada się do relacyj ustnych i pisemnych osób, które obecnie zwiedzają Rosję, a nie umieją patrzeć na życie i wyciągają fałszywe i tendencyjne wnioski z tego, co widzą i słyszą.

Od błędów tych wydaje się wolną bardzo zajmująca publikacja dziennikarza warszawskiego, Mieczysława Weinreba, który wydał niedawno po swym pobycie w Moskwie cykl artykułów pod zbiorowym tytułem: „W kalejdoskopie sowieckim“.

Autor w żywy i ciekawy sposób charakteryzuje formy gospodarcze sowietów i życie społeczne Rosji. Oto, co pisze o „roli kobiety w Rosji“:

„Gdy się w Moskwie obserwuje na ulicy i w lokalach publicznych młode, przystojne, choć nędznie ubrane kobiety, myśli się bezustannie o nowych warunkach, jakie rewolucja wytworzyła w dziedzinie życia rodzinnego. Już na pierwszy rzut oka widać, że zmiany w tej dziedzinie są nietylko formalne, ale sięgają bardzo głęboko. Obejście kobiet, które wbrew rozpowszechnionym w Europie pojęciom, są bardzo skromne, jest nacechowane swobodą jakąś inną, niż u nas. Kobieta wie, że prawo wyzwoliło ją z wszelkich więzów okresu dawniejszego, że może każdej chwili rozstać się z chwilowym partnerem, poszukać sobie innego oblubieńca, tego opuścić, lub być opuszczona.

Sprawa małżeństwa jest w Rosji niezwykle uproszczona. Prawodawstwo sowieckie, wychodząc z założenia, że na całym świecie kobieta jest prawnie i obyczajowo upośledzona, zdobyło się na śmiałą reformę. Dało kobiecie całkowite równouprawnienie i opiekę nad dzieckiem — przynajmniej w postanowieniach ustawy.

W praktyce jednak te przepisy nie wystarczają, skoro na tle tej wolności niemal już idealnej, życie dostarcza codziennie prawie dowodów swawoli i nadużyć ze strony nieuczciwych mężczyzn i — czasami — prób szantażu ze strony sprytnych oszustek, które pod najbłahszym pozorem usiłują wymusić od mężczyzny odszkodowanie za... niepopełnione grzechy“.

Autor przytacza szereg przykładów z życia sowieckiego wziętych, omawia szczegółowo ustawy, dotyczące małżeństwa, rozwodu i opieki nad dzieckiem, wytyka ich słabe strony i paradoksalne sytuacje.

(„Spólnota“).

Radjo.

Środa, 25 września.

WARSZAWA.
16.30. Muzyka płyt gramof.
18.00. Koncert popularny.
20.30. Koncert solistów: Wiktor Bregy (tenor), prof. Stanisław Frydeberg (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)

KRAKOW
17.25. Odczyt p. t.: „Palestyna, kraj i ludzie“.
20.00. Transm. hejnału z Wieży Marj.

POZNAN.
17.25. Audycja dla dzieci.
20.30. Muzyka polska.
23.00. Muzyka tan. z Pałacu dancingowego m.„Muchy i Ska“.

KATOWICE.
16.20. Koncert płyt gramof.
20.30. Koncert. Wykonawcy: J. Chodakowska (śpiew), A. Kitschman (fort.) prof. M. Szalewski (altówka).

WILNO.
1.900. Monolog z cyklu „Pogadanki mejszagolskie“.
21.30. Słuchowisko zespołowe w wyk. Zesp. Art. Dram. Rozgł. Wil.

WROCŁAW.
20.30. „Tańce starego Wiednia“ Jan Strauss.

LIPSK.
21.00. „Holender- Tułacz“ — opera Wagnera akt II.

BERLIN.
17.00. Lekki koncert.
20.00. „Dwaj skąpcy“ — opera komiczna w 2 aktach A. E. M. Gretry'ego, oraz „Philomela i jej głupiec“ opera w 3 aktach Malipiera.

PRAGA.
19.05. Wieczór popularny.
20.55. Transmisja z Brna.

WIEDEŃ.
18.30. Regera pieśni popularne.
22.00. Muzyka lekka.

BUDAPESZT.
17.10. Muzyka cygańska.
19.30. Transm. z Opery Królewskiej.
22.30. Muzyka wojskowa.

Produkcja tytoniowa w Polsce.

Zgodnie z danemi Polskiego Monopolu Tytoniowego czynnych jest na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 18 fabryk cygar, papierosów i tytoniu, z czego 7 fabryk znajduje się w województwach zachodnich i zatrudnia 4.190 robotników, 6 fabryk — w woj. centralnych i zatrudnia 4.600 robotników, 3 fabryki w woj. południowych i zatrudniają 2.808 robotników, wreszcie 2 fabryki w woj. wschodnich i zatrudniają 465 robotników.

Zużycie surowca wyniosło w ubiegłym roku (w tonnach) — zagranicznego 12.288 i krajowego 658, zaś produkcja (w tysiącach sztuk) cygar — 54.047, cygaretek — 19.793, papierosów: ustnikowych — 6,910.579 i bezustnikowych — 3,413.519. Produkcja tytoniu do palenia wyniosła w ubiegłym roku (w tonnach): przedniego — 5.896, niższego — 6.974 i innego — 1.127.

—o—

Czas odnowić przedpłatę!

Kącik humoru.

SPOSOBNOŚĆ ROBI ZŁODZIEJA.



— Ach, panno Stefciu nigdy dotychczas nie miałem odwagi się oświadczyć. Ale teraz! Czy chce mi pani oddać swą rączkę?

———

SZCZYT SKRUPULATNOŚCI.

Pociągiem jedzie starszy pan z małym synkiem, spoglądając ustawicznie na zegarek. Nagle zrywa się i pociąga za linkę bezpieczeństwa.

Pociąg staje, wpada wystraszony konduktor.

— Dlaczego pan zatrzymał pociąg?

— Właśnie mój syn ukończył w tej chwili 10 lat, proszę więc przyjąć dopłatę za bilet.

———

BOLESNA PUSTKA.

Pewien krytyk zaatakował w osobistej rozmowie Dumasa syna za jedno zdanie z jego książki, w którem poeta mówi o „bolesnej pustce, która następuje po chwilach słabości“.

— Nie mogę zrozumieć — mówi krytyk — że coś pustego może być bolesne!

— Mój drogi — odpowiedział Dumas chłodno — widzę, że nigdy nie miałeś bólu głowy...

———

PECH.

Automobilista jedzie w szalonym pędzie przez wieś i oczywiście przejeżdża człowieka. W jednej chwili cała wieś zgromadziła się na miejscu katastrofy. Sprawca zwraca się do tłumu i woła z wściekłością:

— Czemu się tu gapicie? Prędko... niech ktoś biegnie po lekarza!

— Właśnie leży on pod samochodem.

———

Już nadeszły na jesień i zimę mundurki szkolne, fartuszki, płaszczyki, sukienki, materj. jedwabne, szlafroczki parasole, trykotaże, bielizna damska i dziecinna, wyprawki dla niemowląt „Fetra“ oraz wszelkie dodatki do krawieczyzny do magazynu **M. Goldberga** Lwów ul. Halicka 9. telef. 42 51

OGŁOSZENIA

GATROWY (brettschneider) pierwszorzędna siła poszukuje posady od zaraz, zgłoszenia pod. K. K. Lwów, Zadwórzańska 19, II. p.

ZARZĄDCA ekonom lat 34, Polak, żonaty, na ordynarję, pracowity, energiczny, uczciwy, z dobrymi świadectwami, przyjmie posadę od 1. 10. 1929 Jan Kijanka wieś Jeziorko p. Uście Zielone, woj. stanisławowskie.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jana Szkroda, wydaną przez P. K. U. Złoczów.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: książeczkę wojskową i certyfikat przynależności. Antoni Melnyk, Wierzchnia, p. Kałusz.

POMOCNIK fryzjerski męsko- damski, obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków Rudolf Głukawski Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 16.

30 KAFLARZY stawiaczy, do białej roboty przyjmie Fabryka — Potockiego 58.

20 STOLARZY do okien. — 30 stolarzy budowlanych prima — przyjmie Fabryka Potockiego 58.

AUTO CIĘŻAROWE 1 — 2 tonowe mało używane w dobrym stanie kupi za pisemną ofertą „Karpina“ — Fabryka — Potockiego 58.

MAGAZYNIER — krajacz papieru, introligator lub introligatorka, tylko z dobremi referencjami znajdzie umieszczenie w większej drukarni. Oferty proszę składać do Dziennika Ludowego pod „Magazynier“.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Cicha 1. 7, I. p. tel. 75—94.

Zupełnie darmo

artystycznie wykonany portret z własną podobizną z Zakładu fotogr. „Carmen“ wydaje każdemu Kupującemu

Centrala Pończoch PFAU

Rynek 19.,

gdzie wybór pończoch, skarpetek, rękawiczek reform i t. p. jest olbrzymi a najtaniej bo **wchód przez sień.**

BÓL GŁOWY usuwa

PROSZEK DLA DOROSŁYCH z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin“

wyrobu apteki **GĄSECKIEGO w Warszawie**

Sprzedają apteki.

Magistrat kr. stoł. m. Lwowa — Wydział I. L. pr. 8616/29.

KONKURS

Gmina król. stoł. miasta Lwowa, ogłasza niniejszem konkurs na dzierżawę Teatrów miejskich t. j. opery, operetki i dramatu we Lwowie, i wzywa reflektantów do składania ofert do dnia 9. października 1929 r. do godziny 12-tej w Wydziale I. Magistratu we Lwowie. Teatry są do objęcia w sezonie bieżącym bezzwłocznie po zawarciu kontraktu dzierżawy. Do dyspozycji dzierżawcy zostanie oddany budynek teatru wielkiego i małego z tem, że umowa o najem tego ostatniego kończy się z dniem 31. sierpnia 1931 r. z prawem prolongaty.

Oferty winne zawierać:

1) bliższe dane co do osoby oferenta,

2) szczegółowy projekt prowadzenia teatrów w budynku teatru wielkiego i małego z zestawieniem przewidywanych dochodów i rozchodów,

3) wysokość żądanej subwencji,

4) minimalny czas trwania dzierżawy,

5) sposób złożenia kaucji, której wysokość winna wynosić 10 prc. żądanej subwencji rocznej, a ma być złożona albo na książeczce Kasy oszczędności w gotówce — albo w papierach wartościowych o bezpieczeństwie pupilarnem w wysokości 50 prc. kursu giełdowego tychże — albo też w formie gwarancji bankowej: o ile tę, Gmina ze względu na instytucję gwarantującą, uzna za wystarczającą.

Gmina m. Lwowa zastrzega sobie prawo wyboru oferty według swobodnego uznania, oraz prawo nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert; oferenci nie mogą z tego tytułu podnosić do Gminy pretensji odszkodowawczych, ani też żadnych innych.

Bliższych informacji udziela Wydział I. Magistratu.

Komisarz Rządu p. o. prez. miasta
Dr. NADOLSKI w. r.

Rydze

kiszone w beczułkach 5 kg. za 13 zł., marynowane 16 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. 1 kg., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 15 zł., gogodze, brorznice smażone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobr. poczt.

Pinkas Stumer, Rosów k. Kołomyji.

Specjalista chorób nerwowych

Dr. EDWARD GRIFFEL

Lwów, Piekarska 3, Tel. 57-64

powrócił

Już wyszła z druku

Pragmatyka służbowa i Ustawa Emerytalna dla Pracowników Polskich Kolei Państwowych

Cena 2 zł.

(z przesyłką pocztową **3 20**)

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2.

HEMOROIDY



HEMORIN KLAWE

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . — 15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . . . 250 — zł.
» » » » » » 65 » nadesłane . . — 40 »	Pół strony » » . . . . . . 125 — »
» » » » » » » » w tekście, kronika — 70 »	Ćwierć str. » » . . . . . . 65 — »
» » » » » » » » po kronice . . 55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . . . 35 — »
» » » » » » » » na 1-szej str. . — 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . . 600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.